

Puls

regionu

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Moda na konkurs

▼ **KRAJ/LUBIN.** Takiej kadrowej gorączki nie pamiętają zapewne nawet najstarsi górnicy - po nagłym odwołaniu prezesa i wiceprezesa KGHM, trwających kilka tygodni spekulacjach, kim będą ich następcy i dwudniowych rozmowach z kilkudziesięcioma kandydatami konkurs na prezesa i wiceprezesa holdingu został... unieważniony. Rada nadzorcza postanowiła poczekać z wyborem do końca kadencji obecnego zarządu.

STR. 10-11



Legnica pożegnała pomnik niezgody



▼ **LEGNICA.** Koniec epoki. Pomnik przyjaźni i wdzięczności zniknął z legnickiego placu Słowiańskiego. Demontażowi towarzyszyły ogromne emocje. Każdy miał swoje. Jedni nie ukrywali szczęścia, inni też. Znaleźli się i tacy, którzy szybko postanowili zastąpić kontrowersyjny monument... Pomnikiem Czystości Narodu. „Kaczka Myjka” nie zagrzała jednak miejsca w sercu Legnicy.

STR. 3



Puls Regionu

PRZESTAŃCIE ŁUPIĆ TĘ ZIEMIĘ! | 2



FOT. MARTA CZACHÓRSKA

▼ **LUBIN/KGHM.** – Dość! Naprawdę wystarczy! Rząd już się nasycił i powinien zrezygnować z tych pieniędzy, pozwolić nam budować tę firmę tutaj, na miejscu - mówi prezydent Lubina Robert Raczyński, uruchamiając licznik pokazujący, ile podatku miedziowego zapłaciła Polska Miedź. Za kilka dni suma pobranej przez Skarb Państwa w ciągu pięciu lat daniny sięgnie 10 miliardów złotych!

SZPITAL ZWOLNIŁ... ALE PRZYJMIE Z POWROTEM | 15

▼ **ZŁOTORYJA.** Dyrekcja Szpitala im. A. Wolańczyka w Złotoryi dyscyplinarnie zwolniła jedną ze swoich najbardziej doświadczonych pielęgniarek, Sławę Kolano. Dziś władze lecznicy zdanie zmieniły i zapowiadają, że przyjmą kobietę z powrotem.

NIE IDE SAM
RUNDA FINAŁOWA
bilety.zaglebie.com

 20.04 • PT • 20:30	 6.05 • ND • 15:30	 13.05 • ND • 18:00
-------------------------------	------------------------------	-------------------------------

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA
m.wicartaxi.pl

- komfort
- uczciwość
- płatność kartą
- e-faktoring

726 71 71 71

PREZYDENT LUBINA APELUJE DO RZĄDZĄCYCH W SPRAWIE PODATKU MIEDZIOWEGO

PRZESTANĆ ŁUPIĆ tę ziemię!

➤ **LUBIN/KGHM.** – Dość! Naprawdę wystarczy! Rząd już się nasycił i powinien zrezygnować z tych pieniędzy, pozwolić nam budować tę firmę tutaj, na miejscu – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński, uruchamiając licznik pokazujący, ile podatku miedziowego zapłaciła Polska Miedź. Za kilka dni suma pobranej przez Skarb Państwa w ciągu pięciu lat daniny sięgnie 10 miliardów złotych!

Włodarz Lubina nie rezygnuje, bo jak pisze w ostatnim liście do posłanki i posłów, „wciąż nie dopuszcza myśli, że były to puste obietnice i (...) liczy na zdecydowane działania w Sejmie”. Przypomina zjazd przedstawicieli PiS w Lubinie w 2012 roku i składane przez nich obietnice zniesienia podatku od niektórych kopalin, który mocno uderza w KGHM. Wspomina także wizytę w Lubinie w 2015 roku Beaty Szydło i projekt ustawy wstrzymującej pobór owej daniny, który wtedy zaprezentowała mieszkańcom regionu. Od tamtych wydarzeń, mimo że Prawo i Sprawiedliwość przejęło

rządy w kraju, nic się nie zmieniło. Miedziowa spółka wciąż musi płacić.

– Za jedenaście dni kwota wpłaconych z tej ziemi do Skarbu Państwa pieniędzy sięgnie dziesięciu miliardów złotych – wskazuje prezydent Raczyński, prezentując licznik, który od teraz można zobaczyć również na ekranie umieszczonym na lubińskiej hali widowiskowo-sportowej i specjalnie utworzonej stronie internetowej.

– Rząd od kilku lat prowadzi politykę informującą nas, jakoby miał dużo pieniędzy, więc wciąż szuka kierunków ich wydatkowania. My apelujemy, żądamy wręcz, by przestał łupić tę ziemię, bo ona już krwawi – stwierdza

Robert Raczyński. – Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja finansowa kombinatu nie jest ciekawa. Ciągłe zmiany zarządu pośrednio wynikają też z tego, że nikt nie jest w stanie zbudować programu naprawczego bez wsparcia rządu. A ten wciąż go odmawia tej ziemi i naprawy Polskiej Miedzi. Nie widzimy żadnej inicjatywy od ponad pięciu lat, która służyłaby odejściu od gospodarki rabunkowej – dodaje.

Prezydent Lubina liczy, że apele do rządzących krajem w końcu pomogą. Podkreśla, że nie wystę-

puje tylko w swoim imieniu, ale prawie wszystkich burmistrzów i wójtów z regionu, marszałka województwa dolnośląskiego oraz półmilionowej społeczności Zagłębia Miedziowego.

– W ciągu najbliższych miesięcy i lat da się jeszcze Polską Miedź uratować. Jednak kiedy politycy w Warszawie, posłowie i senatorowie się opamiętają, może być już po prostu za późno – mówi Robert Raczyński. – Dzisiaj naprawa KGHM wymaga zaniechania pobierania pieniędzy,

a za dwa, trzy lata będzie potrzebne wsparcie kilkudziesięcioma miliardami, żeby uratować te prawie 100 tys. miejsc pracy, które są pośrednio źródłem życia na terenie Dolnego Śląska – dodaje. – Żeby nie doprowadzono do takiej sytuacji, jak 30 lat temu na południu Polski z zagłębiem wałbrzyskim. Nie chcemy nowego wałbrzyskiego na terenie Dolnego Śląska – podkreśla prezydent.

Według szacunków władz Lubina, region stracił przez podatek miedziowy – licząc wpływy z CIT czy za-

robki poszczególnych firm – co najmniej 3,5 mld zł.

Dla wszystkich zainteresowanych problemem daniny, którą zmuszona jest płacić Polska Miedź, stworzono stronę internetową podatek-miedziowy.pl.

– Nasza przyszłość jest uzależniona od tego, czy obecnie pracujący będą mieli tutaj pracę w przyszłości. Wartość Polskiej Miedzi spadła o cztery miliardy złotych. Cztery miliardy wyparowały – podkreśla powagę sytuacji prezydent Lubina.

Marta Czachórska



FOT. MARTA CZACHÓRSKA

ZNALĘŻLI LUDZKIE SZCZĄTKI

➤ **GŁOGÓW.** Na ludzkie szczątki natrafili głogowscy strażacy podczas gaszenia nieużytków na Górkowie. Kim była osoba, której szczątki znaleziono i jak doszło do jej śmierci? Sprawę prowadzi prokuratura. Do pożaru nieużytków na Górkowie doszło w nie-

dziele, 8 kwietnia, przed godziną 14. Podczas gaszenia traw strażacy dokonali makabrycznego odkrycia – w trawie leżały ludzkie szczątki. Na miejsce od razu wezwani zostali policjanci z Wydziału Kryminalnego oraz Grupa Dochodzeniowa – Śledcza z Komendy Powia-

towej Policji w Głogowie. – Znaleziono fragmenty czaszki i kręgosłupa. Zabezpieczone szczątki zostały przekazane do dalszych badań DNA – informuje Bogdan Kaleta z głogowskiej policji. Nie wiadomo czy wyniki badań odpowiedzą na kluczowe pytania: do kogo

należą szczątki i jaka była przyczyna śmierci? Policja łączy znalezione szczątki ze sprawą z ubiegłego roku, kiedy to na Górkowie znaleziono szkielet bez głowy. Sprawę nadzoruje prokuratura.

(DJ)



FOT. PAVEŁ SZUBER

**PRZETRWAŁ LATA PROTESTÓW I KŁÓTNI. ZNIKNĄŁ DOPIERO
NA MOCY USTAWY DEKOMUNIZACYJNEJ**

Legnica pożegnała pomnik niezgody

LEGNICA. Koniec epoki. Pomnik przyjaźni i wdzięczności zniknął z legnickiego placu Słowiańskiego. Demontażowi towarzyszyły ogromne emocje. Każdy miał swoje. Jedni nie ukrywali szczęścia, inni też.

– Jak dobrze, że mój brat ze szwagrem nie doczekali tej chwili, a walczyli ramie w ramie – komentowała roztrzęsiona Maria. – Rozumiem, że przez tę kobietę przemawiał za minionymi latami, młodością i wszystkim, co się z tym wiąże – kwitowała Ewa Szymańska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

– Najpierw zobaczyłem jej nogi. Miała taką spódniczkę tuż przed kolanko. Zakochałem się. Nie odepuszciliem, choć próbowała mnie przegnać na cztery wiatry. Doczekaliśmy się dwójki pięknych i mądrych dzieci. Dziś jestem sam. Jej nie ma. Pomnika też już nie ma. Przykro – przyznaje mężczyzna, który nie wstydy się emocji. Przypadkowemu świadkowi opowiada, że w tym miejscu poznał miłość swego życia. Nowy znajomy odwdzięcza się własną anegdotą. Opowiada, że w połowie lat sześćdziesią-

tych był pod pomnikiem na tak zwanym capstrzyku. Nie ukrywa, że nie interesowało go nic, poza przedstawicielkami fabryki z bielizną. – Były piękne, ale się nie zakochałem. Nie tutaj, nie wtedy – mówi z rozrzewaniem.

Obcy sobie mężczyźni patrzą, jak opasany jest pomnik. W tym czasie panowie na wysięgniku z jakąś nienazwaną czułością obejmują żołnierzy i dziewczynkę. Powolutku ściągają z cokołu. Tłum świadków komentuje. Wszyscy są spokojni, nie nerwowi. Nikomu się nie spieszy. – Coś ze mnie uszło. No ze mnie też – zwracają się obcy dla siebie ludzie.

– Tyle lat na to czekałem, tyle, tyle, tyle – wylicza pan Marian, pokazując na palcach dekady. Jemu żal nie jest. – Teraz będę tu mógł przyjechać z wnukami i nie wstydyć się za nic i za nikogo – podkreśla. Wtórzyć mu inny

świadek. Dzieci ma w Irlandii i jest przekonany, że za chwilę wróci. – Robię lajfa dla syna, niech zobaczy, że mają po co wracać. To jest inny kraj, inne życie – mówi uśmiechnięty.

– Szanuję tego pana poglądy, ale one nie są moje. Jest mi przykro, bo znałam Rosjan. Przyjaźniłam się z nimi i rozumiem, co dla nich znaczy wojna ojczyzniana. Życie uciekło, nawet nie wiadomo kiedy. Nie mówię, że czas umierać, bo mi pomnik zabrali. Nie, nie! Po prostu teraz zdałam sobie sprawę, jak mocno się zestarzałam i jestem wdzięczna Bogu, że mogę być świadkiem takiej pokojowej i nieagresywnej historii. Nie cierpię głodu i poniewierki. Jestem w dobrym miejscu i czasie, bo nie wnikam. Niech tak zostanie – mówi kobieta w kapeluszu, która tłumaczy łyzy wiatrem i słońcem.

Joanna Michalak



FOT. KONRAD DĄBKIEWICZ

Pomnik Czystości Narodu nie przetrwał próby czasu

LEGNICA. Za sprawą żartu grupy legniczan, miejsce po pomniku na placu Słowiańskim nie musiało długo czekać na swojego następcę. Dowcipu nie doceniła policja, bo Pomnik Czystości Narodu stał w sercu miasta przez zaledwie godzinę. W sprawie jego twórców mundurowi prowadzą już postępowanie.

„Wczoraj Mała Moskwa, dziś Wielka Legnica” – transparent tej treści już podczas rozbioru pomnika trzymali mieszkańcy, zgromadzeni na placu Słowiańskim. W czwartek, 5 kwietnia, takie hasło pojawiło się też na Pomniku Czystości Narodu, który stanął dokładnie w tym samym miejscu. Zniknął znacznie szybciej niż jego poprzednik. Po zaledwie kilkadziesiąt minut, który wieńczyła duża żółta dmuchana kaczka zabrali policjanci, których na miejsce wezwali strażnicy miejscy.

– Kaczka została zabezpieczona na potrzeby naszego postępowania



FOT. ANDRZEJ TRZCIŃSKI

w sprawie wykroczenia – powiedziała nam podkom. Król-Szymajda. I przypominała: Zabrania się umieszczania w miejscach publicznych m.in. plakatów czy afiszy, bez zgody zarządcy. Za popełnienia tego wykroczenia grozi kara ograniczenia wolności lub grzywny.

Żart grupy mieszkańców, którzy założyli na portalu Facebook profil „Aktywna Legnica” nie przeszedł bez echa. Od rana o zajęści informowały krajowe media, a autorzy postumentu, którzy postanowili zachować anonimowość, pisali o swojej akcji: „My, Aktywna Legnica, nawiązując do

prowadzonej w naszej ojczyźnie akcji oczyszczania z brudów narodu polskiego oraz wstawiania przez niego z kolan, chcemy, by kolana te były czyste.”

A gdy ich dzieło zniknęło w objęciach funkcjonariuszy, pytali, również za pośrednictwem internetu: „Co się stało z aresztowaną kaczka? Interesuje nas także podstawa prawna brawurowej interwencji”.

Jak ustaliliśmy, o losie „Kaczki Myjki” zdecydował zarządca – Zarząd Dróg Miejskich, który postanowił przekazać instalację pracownikom Legnickiego

Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Ostatecznie rozebrany już pomnik trafił do... palniarni w parku Miejskim.

Legniccy stróże prawa zapowiedzieli, że w ramach wszczętego w sprawie postępowania będą chcieli ustalić, m.in. kim były osoby, które postawiły pomnik w centrum miasta.

– Będziemy prowadzić wszelkie czynności sprawdzające, podobnie jak w przypadku każdego innego dochodzenia w sprawie wykroczenia – tłumaczyła podkom. Król-Szymajda.

(PP)

LEGNICKIE PRZEJŚCIA PODZIEMNE NIE PRZYNOSZĄ MIASTU CHŁUBY



Radny pyta o „galerię wyzwisk”

LEGNICA. Lesław Rozbaczyno z klubu radnych Platformy Obywatelskiej wskazuje na dwa podziemne przejścia dla pieszych w Legnicy i domaga się usunięcia z ich ścian „galerii wyzwisk”. Zapytanie, zgłoszone w ramach interpelacji podczas ostatniej sesji radjów, jeszcze nie trafiło do dbającego o przejścia Zarządu Dróg Miejskich. Znamy już jednak wiosenne plany ZDM-u.

Legnickskie przejścia podziemne, przy ul. Złotoryjskiej i placu Słowiańskim, zdecydowanie nie przynoszą miastu chłoby. Ich ściany od jakiegoś czasu regularnie oszpecają miejscowi wandalci. Dziś spacer jednym z tuneli to przymusowy bilet wstępu do „galerii wyzwisk”. Na ścianach przeważają niecenzuralne hasła i pozabawione jakiegokolwiek wartości artystycznej ma-

lunki, a także ogłoszenia, najdelikatniej ujmując: towarzyskie. Zauważył to radny Lesław Rozbaczyno z PO, który podczas ostatniej sesji w ratuszu pytał o plany wobec szpetnych przejść podziemnych.

– Wymagają natychmiastowego remontu. Dziś są tam dwie wielkie galerie wyzwisk. Proszę o sprawny remont, dla dobra wszystkich mieszkańców – mówił w kierunku kolegów radnych.

Utrzymaniem przejść w mieście zajmuje się ZDM, jednak – jak usłyszeliśmy dziś od jego dyrektora – oficjalne zapytanie nie trafiło jeszcze do Zarządu. Mimo to jego pracownicy doskonale znają temat kłopotliwej „działalności” wandalów. Z podobnym problemem liczyli się już remontując przejścia, dlatego postanowili się zabezpieczyć.

– Malując ściany przejść podziemnych pokryliśmy je również powłoką antygraffiti.

A ponieważ przygotowujemy się właśnie do wiosennych porządków, niebawem sprawdzimy, na ile skuteczne okazało się to rozwiązanie – komentuje Andrzej Szymkowiak, dyrektor ZDM. – Spróbujemy usunąć wszystkie napisy, zwyczajnie je zmywając. Jeśli okaże się to niemożliwe, będziemy malować ściany na nowo. Być może nie odświeżymy od razu całych przejść, ale z pewnością zaczniemy to robić – zapowiada szef Zarządu. **Paweł Pawlucy**

FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Twórczość świrów, artyzm niezdiagnozowanych

LEGNICA. Burzą braw na stojąco publiczność legnickiego Teatru Modrzejewskiej nagrodziła premierowy pokaz monodramu w wykonaniu Magdaleny Drab. Reakcja nie mogła być inna, bowiem aktorka brawurowo zagrała nie tylko postać malarzki Marii Wnęk, ale i uczestników oraz komentatorów wernisażu wystawy prac swej scenicznej bohaterki.

Opowieść pod tytułem „Curko moja ogłoś to” jest historią życia autentycznej kobiety. Nie wykształconej, nie tylko plastycznie, malarki prymitywistki urodzonej 96 lat temu na Sądecku. Osoby obłąkanej i na wskroś pobożnej, która jest stałym obiektem kpin oraz szykan – autentycznych lub wymaganych w jej głowie.

Aktorka Magdalena Drab opowieść o malarce wzięła w wernisażowe ramy. Historia otwiera się i zamyka podczas otwarcia wystawy malarstwa Marii Wnęk. Bo faktycznie, prace głównej bohaterki znajdują się dziś w kolekcjach prywatnych, jak i najznamienitszych muzeów. Zresztą nie tylko polskich.

Legnicka artystka najpierw żartuje sobie z kuratorki wystawy, która z manierą dość typową dla takich uroczystości, zanudza wernisażową publiczność życiorysem bohaterki. Natomiast w finale wciela się w postaci widzów galerii sztuki. Wówczas staje się głosem bezwzględnych hejterów, którym nie tylko brak zrozumienia dla sztuki Marii Wnęk, ale przede wszystkim taktu i dobrego wychowania.

Ich opinie przypominają głosy tak dobrze dziś znane z internetowych forów. Jeden z nich nazwał ją nawet twórczynią, ponieważ słowo artystka nie przeszłoby mu przez gardło.

Spektakl jest wspólnym dziełem małżeńskiego duetu legnickich aktorów: wspomnianej wielokrotnie Magdaleny Drab i Alberta Pyśka, który wspomógł żonę zarówno reżyserko, jak i muzycznie.

„Curko moja ogłoś to” – błąd ortograficzny wynika z autentycznego cytatu Marii Wnęk, do której w ten sposób miał się zwracać Bóg – to piękna historia o kobiecie, która umarła 13 lat temu dożywszy 83 lat. To jednak równocześnie smutna opowieść o ludziach żyjących tuż obok. Takich, którzy z powodów chorobowych, duchowych lub światopoglądowych pozostają na marginesie. Takich, dla których większość nie ma litości, nie mówiąc już o szacunku.

Legnicka premiera monodramu już za nami. Następne spektakle w dwa kwietniowe piątki – 20 i 27 – o godz. 19 (Scena na Strychu).

(JOM)

Walczy o czyste powietrze. Czy przekona urzędników?

LEGNICA. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to będzie pierwszy projekt złożony w ramach Legnickiego Budżetu Obywatelskiego, który obejmuje więcej niż jeden obszar miasta. Aby tak się stało, jego autor musi zebrać ponad 200 podpisów i... przekonać do swojego pomysłu władze miasta.

Sebastian Szymkowiak chce, by w każdym z obszarów miasta pojawiły się urządzenia mierzące jakość powietrza.

– System byłby kompleksowy. Projekt przewiduje bowiem instalację urządzeń w każdym z 11 rejonów. W każdym stanęłyby rów-

nież 2 czujniki i 2 tablice informacyjne – tłumaczy legniczanin.

Na tym jednak nie koniec. Szymkowiak chce, by w każdym żłobku i przedszkolu pojawiły się oczyszczacze powietrza. Całość wpisuje się w arcyważne w ostatnich latach pojęcie

walki o czyste powietrze. I – co ważne – koszt nie powinien przekroczyć 200 tys. zł, a tyle magistrat rezerwuje na każde z zadań. Urzędników taka inicjatywa powinna ucieszyć, ale w przeszłości władze miasta niechętnie patrzyły na projekty ogólnomiejskie. Tłumaczyły, że

mają swoją wizję LBO i nie wykluczają zmian, jednak deklaracji co do rozszerzenia zakresu inicjatywy zabrakło. Dość powiedzieć, że dotychczas ani jeden podobny wniosek nie znalazł się na liście zrealizowanych inwestycji. Jednak autor konsultował pomysł w ratuszu i,

jak przekonuje, nieoficjalnie usłyszał, że spełnia on wymogi formalne. Problemem może się natomiast okazać inna kwestia.

– Ponieważ system miałby objąć zasięgiem całe miasto, musi poprzeć go ponad 200 osób. Liczę, że uda się zebrać wymaganą liczbę

podpisów i będziemy mieć pierwszy projekt, który wychodzi poza jeden obszar – tłumaczy Szymkowiak.

Na zebranie wymaganego regulaminem LBO poparcia ma niewiele czasu. Ostateczny termin składania wniosków upływa bowiem jutro, 13 kwietnia. **(PP)**

NOT AVAILABLE ANDRACILIFEMICZ



TRENDY®

— HAIR FASHION —

NAJWIĘKSZA SIEĆ SALONÓW
FRYZJERSKICH W EUROPIE
ZAWITAŁA DO LEGNICY

Salon fryzjerski i kosmetyczny **w jednym miejscu**

Idealna lokalizacja w **centrum miasta**

Honorujemy karty rabatowe **KOKU Sushi**

Godziny otwarcia:
pn-pt: **9-20** sob: **7-16**

Na hasło **TRENDY** w kwietniu 15% rabatu

Adres: **Św. Piotra 9, 59-220 Legnica** tel.: **577 446 552**



POLSKI®
KOMFORT
LOGISTIC

tel: 76 862 79 89
kom: 500 416 424

legnica@polski-komfort.pl
www.polski-komfort.pl



Wentylacja

Rekuperacja

Klimatyzacja

Fotowoltaika

Pompy ciepła

Ogrzewanie nadmuchowe

*Klimatyzacja
dla każdego*



Electrolux

70 MIESIĘCY
GWARANCJI



Kierowcy mają dość!

➤ **POLKOWICE.** Objazdy w mieście, spowodowane inwestycjami drogowymi, dają się kierowcom we znaki, głównie w godzinach szczytu. Tworzą się korki. A wystarczy jedna kolizja w tym rejonie, by miasto było sparaliżowane.

Szczególnie nerwowo było ostatnio, kiedy na dwóch skrzyżowaniach: Kopalnianej i Działkowej oraz krajowej „trójki” i Kopalnianej, doszło do kolizji.

– To koszmar, niektórzy kierowcy jechali po chodniku, po trawniku, żeby wyostać się z korka – powiedział nam jeden z mieszkańców Polkowic. – Jak można zamknąć główne drogi w jednym czasie?! To jakieś nieporozumienie!

Podobnych sygnałów mieliśmy więcej. Przypomnijmy, utrudnienia w ruchu związane są głównie z budową dwóch rond, na skrzyżowaniach ulic: Legnickiej, Ogrodowej, Małej i Dąbrowskiego oraz Fabrycznej i Chocianowskiej.

O wyjaśnienie zwróciliśmy się do Urzędu Gminy Polkowice. W odpowiedzi czytamy: „Każda inwestycja drogowa powoduje utrudnienia komunikacyj-



ne i zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia wypadków. Występująca obecnie kumulacja jest wynikiem warunków pogodowych, które spowodowały konieczność przesunięcia w czasie inwestycji na ulicy Kopalnianej oraz na skrzyżowaniu ulic Chocianowskiej z Fabryczną. Pierwotnie były one planowane wcześniej, ale zmienne warunki pogodowe w okresie zimowym nie pozwoliły na ich realizację

w planowanych terminach. Obowiązujące w umowach zapisy wymuszają realizację prac jednocześnie i nie pozwalają na odsunięcie ich w czasie. Obecnie analizujemy sytuację na drogach i wspólnie z wykonawcami inwestycji zastanawiamy się nad sposobem zorganizowania prac w sposób, który pozwoli na zminimalizowanie uciążliwości wynikających z użytkowania przebudowywanych dróg”. (UR)

SPÓR O OKRĘGI WYBORCZE

➤ **CHOCIANÓW.** – Co ma ulica Dominalna do Sportowej? – pytali wzburzeni radni. Chociaż do jesiennych wyborów samorządowych jeszcze daleko, podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Chocianowa atmosfera już zrobiła się bardzo gorąca. Radni spierali się o to, jak mają być ułożone okręgi wyborcze.

Zmiany w okręgach wyborczych to efekt uchwalonych jesienią przez parlament zmian w ordynacji wyborczej. Nowe prawo nakazuje radom przed wyborami samorządowymi podzielić gminy na okręgi zgodnie z nowymi wymogami kodeksu wyborczego.

Projekt uchwały o podziale okręgów wyborczych w Chocianowie przygotował burmistrz. Niektórzy radni nie zgadzali się z nim, ponieważ ich zdaniem ulice są źle przyporządkowane do okręgów. Podczas sesji padły ostre słowa. Pojawiły się zarzuty o manipulację i celowe przesuwanie granic w prywatnym interesie.

– To trzeba wyraźnie powiedzieć. Nie robi się okręgów pod poszczególne osoby. Tutaj każdy z państwa jest zainteresowany tym i nie powinien wiele dyskutować o tym, bo to nieelegancko – mówił burmistrz Franciszek Skibicki do radnych.

Niektórzy radni mieli żal do burmistrza i przewodniczącego rady o to, że temat nie został przedyskutowany wcześniej.

– Dlaczego się nie spotkaliśmy wcześniej i nie rozmawialiśmy?! Było tyle czasu, a nawet nie było z kim rozmawiać! – mówił wzburzony radny Norbert Piotrowski. Najwięcej zarzutów z jego strony padło pod adresem przewodniczącego rady miejskiej, Krzysztofa Leszczyńskiego: – Od czego pan jest przewodniczącym?! Dwa lata temu prosiłem! Wiedział pan, że okręgi trzeba poprawić! Nie znalazł pan czasu dla nas? A teraz co? Mamy po prostu przegłosować?!

Po burzliwej sesji trwającej niemal dwie godziny radni przyjęli większością głosów nowy układ okręgów do głosowania.

(AT)

JEDNYCH SZOKUJE, INNI POMYŚL POCHWALAJĄ. JEDNO JEST PEWNE – CHOCIANOWSKA WYSTAWA WZBUDZA EMOCJE

Wystawa pełna kontrowersji

➤ **CHOCIANÓW.** Zdjęcia robią wrażenie i budzą skrajne emocje. To wystawa, m.in. zakrwawionych płodów po dokonaniu aborcji, jaką można zobaczyć na chocianowskim rynku, w pobliżu kościoła.



Chcemy traktować zwierzęta po ludzku, a ludzi traktujemy jak zwierzęta”, „Co chcemy zrobić z niechcianym dzieckiem” – to niektóre tylko napisy, jakie można zobaczyć na zdjęciach tworzących wystawę w centrum Chocianowa. Mieszkańcy zobaczyli ją w niedzielny, 8 kwietnia, rano. Jedni patrzą z oburzeniem,

inni przechodzą obok, nawet nie zerkając.

– Nie powinna tu być, te obrazy są okropne – mówili nam mieszkańcy miasta. – Kto to zrobił? I kto na to pozwolił? – pytali.

Inicjatorem wystawy jest chocianowski radny miejski Krzysztof Mistoń. Jak nam powiedział: – Musi być szoku-

jąca, żeby odbiorca zrozumiał, o co chodzi. Dostałem też wiele pozytywnych informacji na temat tej wystawy – dodał.

Pozwolenie na ekspozycję wydał burmistrz miasta i gminy Chocianów.

– Nie znałem treści, jakie mają znaleźć się na wystawie, a za nie odpowiada organizator – wyznaje Franciszek Skibicki,

wóldarz gminy. – Są to treści kontrowersyjne. Część mieszkańców jest oburzona, ale są też głosy pozytywne. Jeśli prawo zostało naruszone, to są organy kompetentne do rozstrzygnięcia tego problemu. Nie będę ingerować.

Wystawa w chocianowskim rynku ma potrwać do 21 kwietnia. **Urszula Romaniuk**

Zbigniew **WODECKI**

Patrycjusz **GRUSZECKI**

Zaśpiewają:

Ewa **URYGA**

Kasia **WILK**

Tadeusz **SEIBERT**

Rafał **SZATAN**

22 kwietnia 19:00



Niedokończona opowieść

W niedzielny wieczór 22 kwietnia - czeka nas w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie - wyjątkowe wydarzenie muzyczne - koncert, poświęcony twórczości Zbigniewa Wodeckiego. Usłyszymy utwory mistrza skrzypiec w zupełnie nowych aranżacjach lubinianina - Patrycjusza Gruszeckiego. Będzie to materiał, którego premierę przygotowywano jeszcze z mistrzem Wodeckim. Wspólny występ artystów uniemożliwiła niespodziewana śmierć artysty. „Ten projekt nie może zostać zapomniany” - twierdzi Patrycjusz Gruszecki - „myślę, że Zbyszek życzyłby sobie, żebyśmy dokończyli wspólne dzieło i pozwolili mu zabrzmieć na polskiej scenie. Tak też się stanie”. Na scenie, obok lidera, wystąpią wokaliści: Ewa Uryga, Kasia Wilk, Rafał Szatan i Tadeusz Seibert.

Będzie to premiera projektu, objęta patronatem Fundacji im. Zbigniewa Wodeckiego. Chęć uczestnictwa w koncercie w charakterze słuchacza zgłosiła sama Katarzyna Wodecka - córka artysty i jednocześnie prezes Fundacji. Podczas koncertu usłyszymy m.in.: „Nad wszystko uśmiech Twój”, „Zacznij od Bacha”, „Monalisa”, „Oczarowanie”, „Zabiorę Cię dziś na bal”, „Z Tobą chcę oglądać świat”, „Chłop z wiosną” i wiele innych. Jak mówi Patrycjusz Gruszecki: „będzie to wyjątkowe, jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, które na długo pozostanie w naszej pamięci”. Dlatego z nieskrywaną satysfakcją zapraszamy Państwa 22 kwietnia o godz. 19:00 do Centrum Kultury „Muza” na ten niezwykle koncert.

Wystąpią:

Ewa Uryga, Kasia Wilk,
Rafał Szatan, Tadeusz Seibert - śpiew

Patrycjusz Gruszecki - trąbka, flugelhorn,
aranżacje

Artur Tomczak - puzon

Jan Adamczewski - saksofon tenorowy

Mariusz Smoliński - instrumenty klawiszowe

Krzysztof Ciesielski - kontrabas

Ireneusz Budny - perkusja

Andrzej Janusz - instrumenty perkusyjne

Maciej Olesiński - gitary

Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE
www.ckmuza.eu

Kuratorium prześwietliło przedszkole

W GŁOGÓW. Są wyniki kontroli dolnośląskiego kuratorium w Zielonym Przedszkolu w Głogowie.

Kontrola została wszczęta, po tym jak jedna z przedszkolank została oskarżona o przywiązywanie do krzesła i zaklekanie taśmą ust niepełnosprawnemu dziecku.



FOT. DARIA JEJCZMIONKA

Podczas kontroli kuratorium przeprowadziło ankietę wśród rodziców, z której wynika że najczęściej uwagi mieli wobec zachowania opiekunki w grupie integracyjnej.

– Zbyt surowe traktowanie dzieci, krzyk, karanie bez powodu. Natomiast dwoje rodziców opisało zachowanie przedszkolanki, usłyszane od swoich dzieci, czyli krępowanie dziecka i zaklekanie ust taśmą – mówi Janusz Wrzał, Dolnośląski Wicekurator Oświaty.

Chodzi o Elżbietę K. której prokuratura postawiła zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad niepełnosprawnym Jakubem. Kobieta została objęta dozorem policyjnym do czasu wyjaśnienia sprawy oraz jest zawieszona w pracy w przedszkolu.

Kuratorium sprawdzało także czy opiekę nad grupą integracyjną sprawowała odpowiednia ilość opiekunów. Tutaj jednak pojawia się problem, bo o ile organizacja opieki dla dzieci jest szczegółowo uregulowana w przedszkolach

publicznych, to przepisy te nie dotyczą przedszkoli prywatnych.

– Nie ma takich szczegółów jak liczebność grup, w takich sprawach przepisy odsyłają do statutu przedszkola, a tak się składa, że akurat statut tego przedszkola w Głogowie tego nie reguluje – informuje Janusz Wahl.

I tak na przykład, w przedszkolu publicznym na dwudziestoosobową grupę, dzieci niepełnosprawnych może być nie więcej niż pięcioro, a Zielonym Przedszkolu było ich jedenaścioro w grupie, która liczyła ponad dwadzieścia osób.

Jednak ponieważ przepisy dla przedszkoli publicznych tutaj nie obowiązują, kuratorium nie ma podstaw do wydawania zaleceń. W protokole ogólnym znalazło się natomiast zalecenie dotyczące współpracy przedszkola z rodzicami, w rozwiązywaniu trudnych sytuacji. Przypomnijmy, że grupa integracyjna w Zielonym Przedszkolu została rozwiązana przez właściciela placówki. (DJ)

Kłęby dymu nad bulwarem

W GŁOGÓW. Bulwar Nadodrzański zamienił się w pole bitwy, na którym tysiące głogowian obejrzało widowisko militarne z okazji 73. rocznicy walk o Głogów.

W sobotnim, 7 kwietnia, przedsięwzięciu wzięło udział ponad 80 rekonstruktorów. Widowisko oparte było o efektowne pokazy pirotechniczne. Wydarzenie przyciągnęło kilka tysięcy osób, które

przyszły obejrzeć żywą historię.

– Jestem bardzo zadowolony z tego co zobaczyłem. Muszę przyznać, że wcześniej dokładnie nie znałem historii walk w ostatnich tygodniach wojny, które miały miej-

sce na tych ziemiach. Naprawdę warto było przyjść – mówi głogowianin, który na widowisko przyszedł z żoną i córką.

Widowisko militarne z okazji rocznicy walk o Głogów zorganizowane było już po raz czwarty.

Jednak po raz pierwszy odbyło się na Bulwarze Nadodrzański. Ogromny teren dał grupom rekonstrukcyjnym duże możliwości. Pojawił się nawet czołg, który stał się dużą atrakcją dla uczestników widowiska.

Daria Jęczmionka



FOT. DARIA JEJCZMIONKA

ŚWIADOMIE ZŁAMAŁ PRAWO?

W GŁOGÓW. – Przewodniczący rady miejskiej świadomie złamał prawo, aby głogowscy radni nie uchwalili okręgów wyborczych – taki zarzut stawiają radni z klubu Lewicy i Bezpartyjnych wobec Andrzeja Kolińskiego. Zamierzają też na najbliższej sesji złożyć wniosek o jego odwołanie.

Lista zarzutów radnych wobec przewodniczącego jest długa: – Pan Andrzej Koliński jest zadufany w sobie, nie słucha nikogo, jego prawo jest ponad prawem – wymienia Zbigniew Sienkiewicz z klubu Lewicy i Bezpartyjnych. Czarę goryczy przepełniły ostatnie wydarzenia związa-

ne z uchwałą o okręgach wyborczych. Rajcowie zarzucają przewodniczącemu kilka-krotne złamanie przepisów zarówno ustawy o samorządzie jak i regulaminu rady miejskiej. A zaczęło się od tego, że Koliński przełożył punkt dotyczący głosowania nad okręgami wyborczymi,

mimo że zabrakło do tego wymaganej, bezwzględnej większości głosów.

– Faktycznie, można powiedzieć, że tu nastąpił pewien lapsus, bo do wyłączenia tego punktu było potrzebnych dwunastu głosów, a zagłosowało jedenastu radnych. Ja nie zareagowałem w ferworze dyskusji – wyjaśniał po fakcie przewodniczący Rady Miejskiej w Głogowie. Zdaniem radnych Klubu SLD i Bezpartyjnych było to świadome działanie szefa rady. – Dowodem tego jest to, że na

sesję nie przyszło czterech radnych z Klubu Jana Zubowskiego i to było celowe działanie, żeby nie było kworum – mówi Zbigniew Sienkiewicz.

– Nie było takiej intencji, żeby tak się stało – zapewnia Andrzej Koliński. Zapowiedziany przez radnych wniosek o odwołanie go z funkcji przewodniczącego jest dla niego zaskoczeniem: – Nawet jeśli te głosy były źle policzone, to nie jest powód, ale radni w demokratycznym państwie mają prawo taki

wniosek składać – twierdzi Andrzej Koliński. Jak informuje Małgorzata Zajac, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Legnicy, Rada Miejska w Głogowie jest jedyną na terenie działania delegatury, która nie podjęła w terminie uchwały o podziale na okręgi. Teraz więc decyzyja o podziale miasta na okręgi wy-

borcze należy do komisarzy wyborczego. Ma on na to czas do 16 kwietnia.

(DJ)



FOT. DARIA JEJCZMIONKA

W KGHM CORAZ BARDZIEJ WIDOCZNA JEST WALKA O POLITYCZNE

Moda na konkurs

SKRAJ/LUBIN. Takiej kadrowej gorączki nie pamiętają zapewne nawet najstarsi górnicy – po nagłym odwołaniu prezesa i wiceprezesa KGHM, trwających kilka tygodni spekulacjach, kim będą ich następcy i dwudniowych rozmowach z kilkudziesięcioma kandydatami konkurs na prezesa i wiceprezesa holdingu został... unieważniony. Rada nadzorcza postanowiła poczekać z wyborem do końca kadencji obecnego zarządu.

Na anons, że KGHM w drodze konkursu szuka prezesa i wiceprezesa ds. aktywów zagranicznych żywo odpowiedziało ponad 70 osób. 3 i 4 kwietnia członkowie rady nadzorczej rozmawiali z osobami ubiegającymi się o kluczowe stanowiska w spółce. Decyzja, komu rada powierzyła prowadzenie spraw holdingu, miała być podjęta 5 kwietnia po południu. Zamiast tego spółka opublikowała komunikat o unieważnieniu konkursu. Wszystko wskazuje na to, że w Prawie i Sprawiedliwości nadal toczy się zacięta walka o strefy wpływów między frakcją związaną z Mateuszem Morawieckim a partyjnym „zakonem”.

Jak mówi Dominik Hunek, przewodniczący rady nadzorczej KGHM, poziom kompetencji menedżerów zainteresowanych prezesurą

w KGHM był zróżnicowany, ale szczególnie drugiego dnia, podczas spotkań z kandydatami na stanowisko wiceprezesa ds. aktywów zagranicznych, pojawiło się kilka ciekawych propozycji. Co zatem sprawiło, że rada nie dokonała wyboru?

– Od dłuższego już czasu w radzie nadzorczej toczyła się dyskusja na temat reorganizacji sposobu zarządzania aktywami KGHM na całym świecie. Obecny zarząd także ma własne pomysły ułożenia kompetencji między pionami podlegającymi poszczególnym prezesom, które warto są rozważenia. Po burzliwej dyskusji uznaliśmy, że trzeba uwzględnić propozycje zmian w tym zakresie – wyjaśnia Dominik Hunek. – Biorąc pod uwagę fakt, że obecna kadencja zarządu dobiega końca raptem za dwa miesiące, uznaliśmy, że nie ma sensu dokonywać już zmian w jego

składzie. Byliśmy wprawdzie bliscy wyboru, ale ostatecznie zdecydowaliśmy, że optymalnym rozwiązaniem będzie rozpoznanie nowego konkursu u progu kolejnej kadencji. Pozwoli to jednocześnie na opracowanie nowego modelu podziału kompetencji w zarządzie i uwzględnienie pomysłów, które zostały nam zgłoszone – twierdzi przewodniczący rady.

Zarząd KGHM powołany jest na trzyletnie kadencje. W trakcie kadencji możliwe są zmiany w składzie zarządu, który może liczyć od jednej do siedmiu osób. Zgodnie ze statutem spółki prezes i jego członków zarządu powołuje rada nadzorcza, po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego. Obecna, dziewiąta kadencja rozpoczęła się 17 marca 2015 r., zatem w czerwcu tego roku przyjdzie pora na kolejne mianowania.

Sytuacja kadrowa w holdingu może jednak ulec szybszej zmianie po 13 kwietnia, kiedy to nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy (NZWA) zajmie się propozycją Ministerstwa Energii, dotyczącą zmian w składzie samej rady nadzorczej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że NZWA rozpoczęło obrady 15 marca. W tym samym dniu przedstawiciel Skarbu Państwa poprosił o odroczenie posiedzenia do 27 marca, a potem do 13 kwietnia. Łącznie przerwa w obradach nie może trwać dłużej niż 30 dni, więc w piątek, trzynastego jakieś decyzje będą musiały zapaść. Krążą pogłoski, że z rady może zostać odwołany sam Dominik Hunek, powołany do niej jeszcze za czasów, gdy KGHM podlegał zlikwidowanemu już Ministerstwu Skarbu Państwa, którym dowodził wówczas Dawid Jackiewicz. Równie dobrze jednak żadnych zmian

może nie być – wprost do porządku obrad sygnalizujących konieczność zmiany zarządu bywało już w KGHM używane jako stygmat na menedżerów.

Na rozstrzygnięcie jeszcze konkursy na trzech spółek-córek: ki, Metraco i KGHM. W drodze konkursu został szef Województwa Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Legnicy, nim Henryk Radzicki, dotychczasowy dyrektor ekonomicznych tej jednostki, obsadzenia zostaje zastępcą tel prezesa w KGHM opuszczony po zaledwie nastu dniach przez Bobera.

Konkurs na szefa holdingu zostanie jeszcze raz – w czerwcu – scenariusz obowiązuje najmniej dzisiaj.

Joa

POSŁOWIE KOMENTUJĄ...

Konkurs na prezesa KGHM stał się biznesową i polityczną sensacją. Na kadrowej giełdzie pojawiały się coraz to nowe nazwiska – od dobrze znanego w Zagłębiu Miedziowym byłego prezesa klubu KGHM Zagłębie Lubin, Roberta Pietruszyna po niegdyś członka rady nadzorczej Polskiej Miedzi Miłosza Stanisławskiego, który na kilka dni przed upływem terminu składania podań zrezygnował z mandatu warszawskiego radnego (wymogi konkursu nie pozwalały kandydatom na polityczne zaangażowanie). Stanisławski w 2016 r. odszedł z rady nadzorczej KGHM, ponieważ chciał kontynuować karierę w KGHM International, zarządzającej zagranicznymi inwestycjami firmy. Przy okazji konkursu jego nazwisko padało w kontekście potencjalnego wycofania holdingu ze wszystkich projektów poza granicami kraju. Poprosiliśmy posłów z Zagłębia Miedziowego o komentarz na temat przebiegu konkursu i pomysłu, by KGHM „wrócił do macierzy”.

EWĄ DROZD, PO

Przebieg konkursu obnażył niekompetencję i nieodpowiedzialność osób, które dziś mają decydujący wpływ na losy międzynarodowej spółki. Liczba prezesów w ciągu dwóch lat pokazuje brak zainteresowania perspektywicznym rozwojem KGHM poprzez brak ciągłości decyzji i realizacji strategicznych planów. To nie jest zarządzanie, to jest skok na kasę. Zaskakujące też były kryteria, jakie trzeba było spełnić. Szukamy managera, czy „stółka” dla kolejnego koleśka pana ministra? Niekiedy, by spełnić kryteria i zasiąść na prezesowskim fotelu, zrezygnowali z funkcji radnego (patrz: Miłosz Stanisławski).

Pytanie, czy KGHM powinien wycofać się ze wszystkich swoich zagranicznych spółek, jest dla mnie trudne. Nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, a informacje i analizy, jakie do mnie docierają, są sprzeczne. Jednak moim zdaniem nie powinniśmy się wycofywać, bo dobre zarządzanie na pewno przyniosłoby wymierne korzyści. Tym bardziej, że analizy przygotowane na prośbę obecnie zarządzających pokazały, że złoża w Sierra Gorda są tak zasobne, jak było planowane. Także ambasador Polski w Chile na spotkaniu w Sejmie wiele mówiła o ogromnym znaczeniu i perspektywach tej inwestycji.



ROBERT KROPIWNICKI, PO

Sytuacja jest kuriozalna. Konkurs na prezesa zarządu był fikcją, która pokazuje, że w samym PiS istnieje ostry konflikt o to, kto ma zarządzać KGHM. To powoduje, że jedna z największych polskich firm nie ma prezesa i pełnego zarządu. Żeby odpowiedzialnie odpowiedzieć na pytanie o to, czy KGHM powinien wycofać się z zagranicznych inwestycji, potrzebna jest natomiast rzetelna wiedza wynikająca z dokumentów, których nie znam. Tu nie wystarczą informacje prasowe. Od merytorycznej oceny tych inwestycji jest zarząd firmy i rada nadzorcza.



KRZYSZTOF KUBÓW, PIS

Trudno mi komentować przebieg konkursu, bo znam go tylko z doniesień medialnych. Mogę się jednak zgodzić z cytowanym w mediach przewodniczącym rady nadzorczej, który podał argument dobiegającej końca kadencji zarządu i jednocześnie rozważanej reorganizacji zarządu i zmiany podziału kompetencji poszczególnych jego członków. W tej sytuacji wybór nowego prezesa dzisiaj i jego zmiana za dwa miesiące rzeczywiście nie miałyby sensu. Nie chcę też oceniać zasadności wycofania się KGHM z zagranicznych inwestycji. Niektóre projekty rzeczywiście mogą nie być rentowne, ale decyzja o rezygnacji z nich należy do właściciela, co w tym przypadku oznacza zajęcie stanowiska przez Ministerstwo Energii, sprawującego nadzór nad spółką.



ELŻBIETA STĘPIEŃ, NOWOCZESNA

PiS zapewniał, że jest doskonałe przygotowany do rządzenia krajem i ma świetnych fachowców od wszystkiego. Tymczasem w strategicznej dla państwa firmie będziemy mieli piętego prezesa w ciągu dwóch lat. Nakręca to karuzelę stanowisk w całym holdingu, a każda

zmiana to ogromne koszty. W trakcie przesłuchań kandydatów na prezesa radę nadzorczą olśniło, że lepiej byłoby przed decyzją najpierw na nowo podzielić pracę w zarządzie, a poza tym, skoro za dwa miesiące kończy się kadencja obecnego zarządu, to może w ogóle zmia-

ny nie mają sensu. Czy przed miesiącem rada nie miała tej wiedzy?! Skoro nie podano przyczyn odwołania kolejnych prezesów, trudno to nazwać inaczej niż walką polityczną wrogich frakcji PiS-u. Jeśli chodzi o zagraniczne inwestycje KGHM, nie mam wystar-

czają kach, poński nowy nych dzyna Minis rzewi od KO



ZNE STREFY WPŁYWÓW

owadzanie
punktów
drowe ro-
y praktyce
ako swoi-
dziowych

ie czekają
prezesów
Energety-
-Cuprum.
i wybrany
ódzkiego
nergetyki
y. Został
imowski,
rektor ds.
firmy. Do
eszcze fo-
M Zanam,
wie kilku-
Mariusza

fa całego
rozpisany
wcu. Taki
zuje przy-

anna Dziubek

Dominik Hunek,
przewodniczący
rady nadzorczej
KGHM

FOT. JOANNA DZUBEK

EWA SZYMAŃSKA, PIŚ



Szczegółów dotyczących unieważnienia konkursu nie znam, ale wobec tego, że w czerwcu kończy się kadencja prezesa i członków zarządu, wydaje się racjonalnym ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu w terminie powołania zarządu na nową kadencję. Inwestowanie w aktywa krajowe powinno być priorytetem. Zagraniczne inwestycje KGHM Polska Miedź SA wynikają z polityki prowadzonej przez spółkę w czasach rządów PO-PSL i wtedy powstały. Ich dalsze utrzymywanie i funkcjonowanie powinno być oparte o ocenę opłacalności i celowości. Nie mam wiedzy na ten temat. Proszę o takie informacje zwrócić się bezpośrednio do spółki.

WOJCIECH ZUBOWSKI, PIŚ



Jeśli chodzi o przebieg konkursu, to moim zdaniem dowodzi on tego, iż główny akcjonariusz – Skarb Państwa – chce mieć pewność, że wybrana zostanie w nim najlepsza osoba, której kwalifikacje zapewnią realizację długofalowej strategii KGHM i która będzie w stanie zadbać o interesy spółki. Natomiast kwestię zagranicznych inwestycji należy rozpatrywać nie w kategorii tego, czy KGHM powinien się z nich wycofać, tylko czy zapewniają one firmie odpowiednią rentowność. Uważam, że wszystkie projekty inwestycyjne KGHM powinny uwzględniać przede wszystkim maksymalne zaangażowanie polskich pracowników i polskich podmiotów gospodarczych.

ych danych o ich warun-
np. nie znam umów z ja-
kim partnerem, długotermi-
ych kontraktów inwestycyj-
czy sprzedażowych, mię-
narodowych porozumień, itp.
ster energii Krzysztof Tchó-
ski powiedział, że oczekuje
GHM ograniczenia inwesty-

cji zagranicznych na rzecz krajow-
wych i z rozbijającą szczerością
dodał, że liczy „że jakieś pomysły
się znajdą”. Jednak wycofanie
się z tak wielkiej inwestycji to nie
zamknięcie warzywniaka. Trze-
ba poznać konsekwencje finan-
sowe i prawne takiej decyzji, a tej
wiedzy nam brakuje. Bardzo bym

chciała, aby KGHM jak najwięcej
inwestował w Polskę. Może za-
miast zamykać w panice zagra-
niczne projekty, tracąc miliardy,
aby przypodobać się wybor-
com, lepiej w końcu zlikwido-
wać podatek od kopalin i te pie-
niądze przeznaczyć na rozwój
krajowy?

"SOLIDARNOŚĆ" DONOSI NA ZARZĄD KGHM

► LUBIN. Szef „Solidarności” w Zakładach Górniczych Lubin wytacza oręż przeciwko władzom firmy. Bogdan Nuciński złożył kolejne zawiadomienie na ręce szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Zdaniem związkowca zarząd KGHM zadziałal na szkodę spółki.

Zawiadomienie do CBA złożone jest w imieniu Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w ZG Lubin. Na liście adresatów znaleźli się m.in. premier Mateusz Morawiecki, minister energii Krzysztof Tchórzewski i rada nadzorcza KGHM. W piśmie czytamy m.in., że marcowe decyzje personalne zarządu KGHM, dotyczące zmiany dyrektora ZG Lubin, doprowadziły do straty przez firmę co najmniej 1,5 mln zł z funduszu wynagrodzeń. W opinii szefa zakładowej „S” odwołanie trzech dyrektorów miało motywację czysto polityczną i nie było związane z jakością ich pracy.

– Moim zdaniem nie było podstaw do takiego ruchu kadrowego. Jaki sens ma odwoływanie dyrektora, który chwilę wcześniej został nagrodzony za dobrą pracę? – pyta retorycznie Bogdan Nuciński. – To jest przykład tego, co się dzieje w otoczeniu całej spółki. Szkoda, że politycy w te kadrowe karuzele nie bawią się na swój koszt, tylko robią to kosztem ciężko pracujących ludzi. Za półtora miliona złotych można byłoby w ZG Lubin przeszkolować około sześciuset osób, które od dawna nie dostały podwyżki – twierdzi związkowiec.

To nie pierwsze zawiadomienie, jakie wystosował Nuciński. 15 marca złożył w kancelarii prezesa KGHM pismo, w którym opisał korupcyjne jego zdaniem zachowanie Zbigniewa Leszki, dyrektora personalnego ZG Lubin. Tu też na liście adresatów znaleźli się szef rządu, minister energii, prezes PiS i nadzór KGHM. Ponieważ nikt z decydentów na jego alert nie zareagował, Nuciński złożył pismo w jeszcze jednym miejscu – już jako załącznik do zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przez Leszkę przestępstwa.

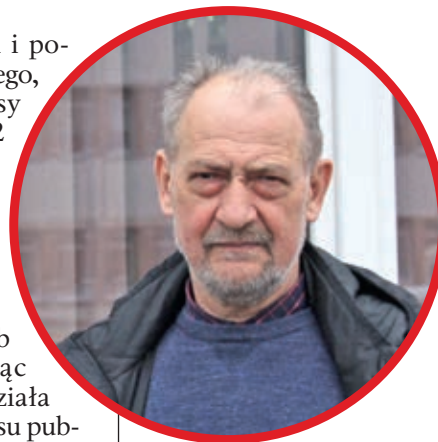
Związkowiec uważa, że sposób pracy Zbigniewa Leszki, łączącego funkcję dyrektora ds. personal-

nych ZG Lubin i powiatowego radnego, narusza przepisy art. 231 ust. 2 kodeksu karnego, mówiącego, że funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, robiąc to w celu osiągnięcia własnej korzyści, podlega karze pozbawienia wolności do nawet 10 lat. Złamanie prawa w tym przypadku ma polegać na tym, że Zbigniew Leszko od dwóch lat pobiera z KGHM wynagrodzenie za czas, w którym faktycznie wykonuje pracę radnego, nadużywając w dodatku przysługujących mu zakładowych przywilejów.

– Bez przerwy nas (pracowników ZG Lubin – przyp. red.) się straszy, że możemy być zamknięci, zlikwidowani, bo to najgłupsze złoże. To, co w tej chwili się robi i co robią władze spółki, to zabawianie się w zarządzanie kosztem ludzkich pieniędzy, kosztem tych ludzi, którzy na co dzień ciężko pracują i jeszcze w niebezpiecznych warunkach – mówi Nuciński. – Zabawa w rozdawnictwo stanowisk trwa.

Zbigniew Leszko wie, co zarzuca mu działacz „Solidarności”. – Dowiedziałem się o tym kilka dni wcześniej i podjąłem już stosowne kroki. Sprawa skończy się w sądzie, bo są to pomówienia naruszające moje dobre imię. Wszystkie te zarzuty są nieprawdziwe, więc tematem zajmują się moi prawnicy.

W złożonym przez siebie zawiadomieniu do prokuratury Nuciński „wywołał do tablicy” również lubińskiego posła Prawa i Sprawiedliwości. Krzysztof Kubów dobrze zna jego treść. – Wszystkie informacje zawarte w tym piśmie są oszczerstwami i pomówieniami. Nie mogę sobie pozwolić na takie



oczekanie mojej osoby, więc zajął się tym już mój prawnik i sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Zajmuję się ważniejszymi sprawami niż komentowanie takich oszczerstw – odpowiada stanowczo parlamentarzysta.

Posła Bogdan Nuciński krytykuje za – jak napisał – „przyzwolenie korupcji”: – Próbowałem do niego kilkakrotnie dzwonić, żeby się umówić na spotkanie. Odsyłał mi SMS-y, że albo jest na konferencji prasowej, albo jest zajęty innymi sprawami i oddzwoni, albo będzie nawiązywał kontakt. I na tym się kończyło. Kontaktu nie było żadnego. W związku z tym, skoro nie było innej reakcji, postanowiłem złożyć tę informację do osób, którym podlega pan Leszko służbowo.

Przewodniczący kopalnianej „Solidarności” utrzymuje, że jego działania nie wynika z osobistych animozji. Nie prosił też o wsparcie kolegów z innych struktur swojego związku. Ma świadomość, że jego działania mogą spotkać się z prawnymi reperkusjami: – Ja nie pisałem anonimów. Podpisałem się, bo mam na tyle cywilnej odwagi, że – jeśli mi się coś nie podoba – to mówię to wprost. Zanim złożyłem ten podpis, zdałem sobie sprawę, że taka reakcja ze strony pana dyrektora Leszki może być. Ale z pełną świadomością, na podstawie informacji i wiedzy, którą posiadam, złożyłem swój podpis. Teraz prokuratura musi zrobić to, co do niej należy – mówi.

(JD)

NOC MUZEÓW

19 maja 2018



Muzeum Historyczne w Lubinie

Noc Muzeów to wyjątkowy czas kiedy muzea udostępniają oglądającym swoje zasoby bez opłat oraz przygotowują szeroką ofertę wydarzeń dodatkowych. 19 maja, podczas tegorocznej edycji akcji, Muzeum Historyczne w Lubinie zaprasza na wizytę w Ratuszu Miejskim oraz na Rynku. Ofertą przygotowaną dla Państwa podczas, pierwszy raz zorganizowanej w Lubinie, Nocy Muzeów będzie min.: zwiedzenie Ratusza, projekcje filmowe oraz warsztaty i pokazy realizowane w Muzeum oraz w plenerze.

6.



1-2 maja 2018

Ponad 100-tu wystawców

Bogata oferta ogrodnicza

Dekoracje i wyposażenie ogrodów

Witold Czuksanow

Porady ogrodnicze

„Polska w kwiatach”

Prelekcje

Ogrodnicze quizy i konkursy

„Strefa Dziecka”

„Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych”

„Muzyka Niepodległa” - koncert lubińskiej sceny muzycznej z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości

Warsztaty plastyczne

Warsztaty florystyczne

Warsztaty rękodzielnicze



/LubinskiFestiwal

festiwal-kwiatow.pl



RADNI POŻEGNALI WICESTAROSTĘ

➤ **POWIAT JAWORSKI.** Niesumienne i nierzetelne wykonywanie obowiązków było przyczyną złożenia przez starostę jaworskiego Stanisława Laskowskiego wniosku o odwołanie członka zarządu powiatu, wicestarosty Arkadiusza Baranowskiego. Podczas marcowej sesji rady powiatu w wyniku głosowania wicestarosta pożegnał się ze stanowiskiem.

Przypomnijmy, że po wyborach w radzie powiatu powstała koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego z Porozumieniem Prawicy oraz Prawem i Sprawiedliwością. To właśnie głosami PiS wniosek o odwołanie Baranowskiego został przegłosowany. Na sesji obecni byli wszyscy radni, jednak w głosowaniu nie wzięli udziału członkowie Platformy Obywatelskiej i kilku innych. – To obecny zarząd ze starostą Laskowskim na czele powoływał wicestarostę, więc niech teraz, siedem miesięcy przed wyborami, sami biorą odpowiedzialność za swoją decyzję – powiedział nam radny Mariusz Barański, gdy jako pierwszy opuszczał salę obrad.

Głosowanie nad odwołaniem wicestarosty poprzedziła oczywiście burzliwa dyskusja. Stanisław Laskowski argumentował swój wniosek twierdząc, że jego zastępca podejmował działania mające na celu zdyskredytowanie starosty oraz innych członków zarządu. Ponadto Arkadiusz Baranowski miał podważać autorytet swojego przełożonego, lekcewał jego polecenia, był arogancki i nągniennie spóźniał się na narady. Miarka się przebrała, gdy do rąk starosty wpłynął anonimowy donos, w którym mowa była m.in. o wykorzystywaniu przez jego zastępcę miejsca pracy i innych miejsc publicznych do celów politycznych. Anonimowy donosiciel zauważył też obecność wicestarosty na uroczystościach z okazji Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, podczas gdy – de facto – przebywał wtedy na zwolnieniu lekarskim. Starosta Laskowski podkreśla jednak, że sam donos nie był przyczyną jego wniosku.

Natomiast wicestarosta w swojej mowie stwierdził, że zawsze sumiennie wykonywał obowiązki: – Zarzuty zawarte we wniosku były zbyt ogólne, nieoparte żadnymi konkretnymi. Na podstawie takich informacji można odwołać każdego. Uważam, że takie zachowanie jest karygodne. Może jest też drugie dno tej sprawy, związane ze złożeniem przeze mnie do prokuratury podejrzenia o możliwości popełnienia przestępstwa w Powiatowym Zespole Schronisk Młodzieżowych (wieloletnie zadłużenie placówki i nieprawidłowości w jej prowadzeniu przez poprzedniego dyrektora – przyp. red.). Od tej chwili Prawo i Sprawiedliwość nie bierze odpowiedzialności za to, co się dzieje w koalicji i w powiecie, bo tej koalicji po prostu już nie ma – podsumował Arkadiusz Baranowski. W głosowaniu nad odwołaniem wicestarosty wzięło udział 11 radnych – 10 głosowało „za”, jeden głos był przeciw. Sześciu radnych, łącznie z zainteresowanym, nie wzięło udziału w tym głosowaniu. (DS)



FOT. DANIEL ŚMIŁOWSKI

**TO NIE PIERWSZY KONFLIKT MIĘDZY DUCHOWNYM
I PARAFIANAMI Z KACZOROWA, W POWIECIE JAWORSKIM**

Ksiądz ZABRONIŁ wstępu strażakom

➤ **GINA BOLKÓW.** Po raz pierwszy w historii strażacy z OSP w Kaczorowie nie będą pełnili warty honorowej przy grobie Pańskim podczas Świąt Wielkanocnych. Wszystko za sprawą kontrowersyjnej decyzji podjętej przez miejscowego proboszcza, który zakazał ochotnikom wchodzenia do kościoła w mundurach.

Wszystko zaczęło się w trakcie pogrzebu jednego z druhów, od lat gaszącego pożary w Kaczorowie i okolicach. Już wtedy księdzu nie spodobał się widok umundurowanych strażaków, którzy przyszli pożegnać swojego kolegę z jednostki. Duchowny kazał im wyjść z kościoła, nie tłumacząc powodów swojej decyzji. Ostatecznie jednak nabożeństwo zostało odprawione do końca z udziałem ochotników, którzy nie zastosowali się do wcześniejszego polecenia proboszcza. To prawdopodobnie na tyle rozżłościło księdza, że zakazał im wstępu do kościoła w mundurach.

To oznacza, że po raz pierwszy od blisko 70 lat, czyli od początku istnienia jednostki, kaczorowscy strażacy nie będą pełnić warty przy Bożym Grobie w trakcie Świąt Wielkanocnych. Jak mówią ratownicy, była to tradycja, w której uczestniczyli ich ojcowie, wujkowie i dziadkowie.

– Zarząd oraz członkowie OSP KSRG Kaczorów z przykrością informują mieszkańców parafii Kaczorów, iż ze względu na zakaz wchodzenia do miejscowego kościoła w mundurach strażackich, który został nam ustnie przekazany przez księdza, do odwołania zaprzestajemy udziału we wszelkich uroczystościach kościelnych. Jest nam tym bardziej przykro bo od momentu powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaczorowie jest to pierwszy rok, w którym nie będzie nam dane pełnić warty przy Bożym Grobie w trakcie Świąt Wielkanocnych oraz procesjach Bożego Ciała – czytamy w komunikacie opublikowanym na profilu facebookowym OSP w Kaczorowie.

Całą sprawą zbulwersowani są zarówno sami ratownicy, jak i mieszkańcy Kaczorowa, tym bardziej, że nikt do końca nie wie, co tak naprawdę kryje się za decyzją ks. Ryszarda Filipskiego. Czyżby strażacy narazili się

czymś miejscowemu proboszczowi? – Nie mamy pojęcia, o co chodzi. Nic złego przecież nie zrobiliśmy. Wydaje się, że on chce po prostu pokazać, kto tutaj rządzi. To nie jest pierwsza sytuacja, gdy ksiądz pokazuje, w jaki sposób traktuje swoich parafian, o czym zresztą dobrze wie sołtys naszej miejscowości oraz jej mieszkańcy – uważa prezes OSP w Kaczorowie Jerzy Krynicki.

Mieszkańcy nie rozumieją postawy duchownego i przyznają, że od lat nie mogą się z nim porozumieć. – To jest bulwersujące, żeby ksiądz tak segregował mieszkańców – uważa sołtys wsi Andrzej Chudzikiewicz, który zajęty swoimi obowiązkami, nie miał czasu na dłuższą rozmowę z nami.

– Moim zdaniem temu księdzu zależy tylko na pieniądzach. Nie zależy mu na parafianach, co dobrze widać po frekwencji. Co najmniej 50 procent mniej ludzi chodzi do kościoła niż kilka lat temu

– mówi jeden z mieszkańców Kaczorowa.

Podobno problemy z proboszczem zaczęły się już dużo wcześniej. Mieszkańcy wsi dobrze pamiętają sytuację sprzed kilku lat, kiedy podczas tradycyjnej wizyty po koledzie, duchowny pokłócił się z jednym z parafian i w przypływie gniewu... wybił mu ząb.

Sam zainteresowany nie chciał odnosić się do całej sytuacji, odsyłając nas do kurii świdnickiej. Niestety nie udało nam się porozmawiać z jej rzecznikiem, ks. dr. Danielem Marcinkiewiczem. Nie otrzymaliśmy także na razie odpowiedzi na e-maila z prośbą o komentarz.

Cóż zatem zamierzają zrobić podczas tegorocznych świąt ochotnicy z OSP w Kaczorowie? – Jeszcze nie wiemy, ale do naszego kościoła raczej nie przyjdziemy. Być może skorzystamy z zaproszenia kolegów z sąsiedniej jednostki OSP w Wojcieszowie – mówią strażacy.

Szymon Kwapiński



FOT. DANIEL ŚMIŁOWSKI

TO BYŁA GRATKA DLA FANÓW ZŁOTORYJSKICH MOTORYZACJI

Cacka czekały
w sercu miasta

Skąd nagle tyle koni mechanicznych w złotoryjskiej starówce? Otóż, stolica polskiego złota znalazła się na trasie pierwszego etapu Dream Trip Sudetia, wiodącego z Legnicy do Pałacu Wojanów. Ten czterodniowy rajd po Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie liczy łącznie około 700 kilometrów.

Pojazdy z ponadgodzinnym opóźnieniem zaparkowały obok restauracji „pod Zielonym Grzybkiem”, dzięki czemu licz-

nie przybyli mieszkańcy mieli niepowtarzalną okazję podziwiać te motoryzacyjne cuda z bliska i porobić przy nich pamiątkowe zdjęcia.

Szymon Kwapiński



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

**miejsce
na twoją
reklamę!**
76/841 23 33
reklama@owiesmedial.pl

**PRACUJ JAKO
OPIEKUN/KA SENIORÓW** PROMEDICA24
NIEMCY • ANGLIA
GWARANTUJEMY:
• Wysokie zarobki, specjalne bonusy.
• Bezpieczną i legalną pracę.
• Transport, zamieszkanie i wyżywienie.
• Całodobowe wsparcie telefoniczne.
• Szkolenia podnoszące kwalifikacje:
językowe i opiekuńcze.
Oddział Legnica
ul. Wrocławska 41/1
509 892 301
promedica24.com.pl

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FAŁA RADIOWA - PROKTOLOGI
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLOGI
ul. Konopnickiej 31 B
50-300 Łódź
ul. Zwycięska 14E/4
53-003 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

BEATKA
music club
| LUBIN, KARKONOSKA 1 |
PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00
665 655 325

**GALERIA
PIASTÓW**
Miejsce dla Ciebie

**POWIERZCHNIE BIUROWE
DO WYNAJĘCIA W GALERII PIASTÓW.
ZAINTERESOWANI?**
TEL. +48 76 721 29 70, E-MAIL: INFO@GALERIAPIASTOW.PL

MEDIALNY ROZGŁOS POMÓGŁ ZWOLNIONEJ PIEŁĘGNIARCE?

SZPITAL
ZWOLNIŁ...
ale przyjęcie
z powrotem

➤ **ZŁOTORYJA.** Dyrekcja Szpitala im. A. Wolańczyka w Złotoryi dyscyplinarnie zwolniła jedną ze swoich najbardziej doświadczonych pielęgniarek, Sławę Kolano. Było to pokłosie wywiadów udzielonych przez nią mediom, w których wskazuje nieprawidłowości w działalności placówki. Dziś władze lecznicy zdanie zmieniły i zapowiadają, że przyjmą kobietę z powrotem.

O złotoryjskim szpitalu przy ul. Hożej głośno zrobiło się na początku marca br., tuż po wywiadzie, jakiego Sława Kolano udzieliła Radiu Wrocław: – Nikt nas nie słucha, nikt z nami nie rozmawia, nikt nie chce uwierzyć w to, co my mówimy. A sytuacja jest naprawdę tragiczna, naprawdę. Nie ma kto pracować. Wszystko chyli się ku upadkowi – mówiła pielęgniarka i jednocześnie szefowa NSZZ „Solidarność” w złotoryjskiej placówce.

Zdaniem Kolano, dobitnym przykładem fatalnej sytuacji w lecznicy było sprawowanie opieki nad czterdziestoma pacjentami przez jedną pielęgniarkę. Nierzadko miało też dochodzić do tego, że w codziennych obowiązkach

personelowi medycznemu pomagali... pacjenci.

Sprawę szeroko zaczęły nagłaśniać również inne regionalne i ogólnopolskie media. To nie spodobało się dyrekcji szpitala, która postanowiła dyscyplinarnie rozwiązać umowę o pracę ze Sławą Kolano, na dziewięć miesięcy przed jej odejściem na emeryturę.

O komentarz poprosiliśmy przedstawicieli placówki.

– Nie informujemy mediów o sprawach dotyczących poszczególnych pracowników, ale rościmy sobie prawo do prowadzenia zgodnie z interesem firmy polityki kadrowej – ucina w odpowiedzi e-mailowej Witold Jajszczok, rzecznik prasowy Szpitala im. A. Wolańczyka. I przekonuje, że sytuacja w lecznicy nie róż-

ni się od przeciętnej sytuacji w innych szpitalach powiatowych w kraju. Odnosi się również do braków kadrowych na wybranych oddziałach: – W Szpitalu w Złotoryi nie były prowadzone jakiejkolwiek redukcje personelu, w tym pielęgniarek. Jedyne zmiany w tym zakresie miały charakter naturalny: odejścia na emeryturę, chęć zmiany pracy itp. Natomiast w ostatnim miesiącu przyjęliśmy do pracy trzy pielęgniarki, więc odbywa się naturalna fluktuacja kadr. Dlatego sugeruję mająca płynąć z rozmaitych przekazów medialnych, mówiąca o szczególnie złej

sytuacji kadrowej szpitala, nie jest prawdziwa.

Sprawą Sławy Kolano zajęły się ogólnopolskie media. Kobieta pracowała na oddziale wewnętrznym złotoryjskiego szpitala niemal od samego jego początku (od 1 sierpnia 1979 roku). W jej obronie stanął legnicki oddział „Solidarności”. Być może właśnie to wstawiennictwo oraz rozgłos, jaki wokół tematu zrobili dziennikarze, zmusiły do

zmiany decyzji władze szpitala, które nie tylko dyscyplinarnie zwolniły kobietę, na dziewięć miesięcy przed uzyskaniem przez nią praw emerytalnych, ale też złożyły zawiadomienie do prokuratury.

„Zarząd Szpitala Powiatowego im. A. Wolańczyka sp. z o.o. w Złotoryi informuje, że po ewentualnym umorzeniu postępowania prokuratorskiego w sprawie Pani Sławy

Kolano, gotów jest przywrócić ją do pracy na dotychczasowych warunkach, wypłacając jej wynagrodzenie należne za czas pozostawania bez pracy. W związku z publicznymi wypowiedziami Pani Sławy Kolano Zarząd Spółki zgłosił do Prokuratury Rejonowej w Złotoryi zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 212 Kodeksu karnego” – czytamy w e-mailu przysłanym przez Witolda Jajszczoka, rzecznika prasowego szpitala.

Szymon Kwapiński



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI, SOLIDARNOSC.ORG.PL

Posterunek... jak nowy!

➤ **ŚWIERZAWA.** Po kilkuletniej przerwie do Świerzawy w powiecie złotoryjskim powrócił posterunek policji. Symboliczne klucze do drzwi jednostki uroczystie przekazał funkcjonariuszom minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachim Brudziński.

Świerzawa jest już 75. miejscowością w Polsce, w której przywrócony został posterunek policji. W naszym województwie niedawno podobny los spotkał także Słotwinę koło Świdnicy. Wcześniej natomiast zlikwidowanych zostało ponad 400 posterunków w kraju.

Uroczyste otwarcie posterunku w Świerzawie opóźniło się o prawie 40 minut. Tyle czasu trwało bowiem oczekiwanie na szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego, czyli najważniejszą osobę tego dnia. Po dotarciu na miejsce, minister przeprosił za

spóźnienie, jednocześnie tłumacząc, że nie chciał korzystać z tzw. atrybutów władzy, w związku z czym jechał zgodnie z przepisami i napotykał po drodze takie same trudności, jak większość kierowców.

Chwilę wcześniej Joachim Brudziński przyjął meldunek od kierownika posterunku, aspiranta sztabowego Tomasza Bredjaka, po czym uroczystie przekazał mu symboliczne klucze do obiektu.

– Chciałem podziękować lokalnej społeczności za to, że się o ten posterunek upominała. Teraz musicie się upominać o obec-

ność funkcjonariuszy na ulicach. Policjanci mają być widoczni, mają służyć obywatelom, a nie siedzieć za biurkiem i skupiać się na raportach czy statystykach – mówił parlamentarzysta.

Świerzawski posterunek mieści się przy ul. Jeleniogórskiej 2, tuż przy drodze głównej biegnącej przez miasto. Zajmuje lokal na parterze budynku wielorodzinnego o powierzchni 134 m kw. oraz lokal gospodarczy w piwnicy o pow. 18 m kw. Wewnątrz znajduje się łącznie 14 pomieszczeń, z których sześć to pomieszczenia biurowe, a dwa socjalne. Są również



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

trzy toalety, korytarz i serwerownia. Łączny koszt prac związanych z inwestycją to 542 tys. złotych. Całość tej kwoty pochodziła ze środków z programu modernizacji MSWiA. Właścicielem budynku jest

Nadleśnictwo Lasy Państwowe w Złotoryi, które na mocy umowy użytkowania przekazało go Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

W nowej jednostce będzie pracowało siedmiu

funkcjonariuszy. Będą mieli pod swoją kuratelą rejon Świerzawy i Wojcieszowa. – Życzę, aby wasza służba była przede wszystkim bezpieczna, bo największą ofiarę waszej pracy ponoszą bliscy i rodzina – zakończył Brudziński.

Przypomnijmy, rozpoczęta w 2008 roku reorganizacja placówek policyjnych spowodowała, że w ciągu kolejnych kilku lat liczba małych posterunków w całej Polsce znacząco zmalała. Skutki tej reformy dosięgły również posterunku w Świerzawie, który przed kilkoma laty został zlikwidowany. (SK)

Tabele niższych lig

KLASA OKRĘGOWA 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Prochowiczanka Prochowice	16	15	1	0	46	58-12
2.	Sparta Rudna	18	12	3	3	39	47-19
3.	Odra Chobienia	16	12	2	2	38	37-11
4.	Konfeks Legnica	17	10	5	2	35	43-13
5.	KS Męcinka	17	9	1	7	28	30-22
6.	Kuźnia Jawor	17	9	1	7	28	41-28
7.	UKS Huta Przemków	18	9	1	8	28	39-42
8.	Iskra Księginice	18	7	5	6	26	35-36
9.	Płomień Radwanice	17	6	5	6	23	35-31
10.	Zamet Przemków	17	7	1	9	22	31-36
11.	KS Legnickie Pole	18	7	1	10	22	34-30
12.	Iskra Kochlice	16	5	4	7	19	30-38
13.	Czarni Rokitki	18	5	0	13	15	20-55
14.	Kaczawa Bieniowice	18	4	3	11	15	32-46
15.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	18	2	1	15	7	17-72
16.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	17	2	0	15	6	28-66

Kolejka 19:

Grom Gromadzyń-Wielowieś – Kaczawa Bieniowice	0:2
Prochowiczanka Prochowice – KS Legnickie Pole	2:1
Sparta Rudna – KS Męcinka	1:0
Czarni Rokitki – Iskra Księginice	3:1
Płomień Radwanice – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	2:1
Konfeks Legnica – Zamet Przemków	0:0
Odra Chobienia – Kuźnia Jawor	2:0
UKS Huta Przemków – Iskra Kochlice	2:1

A-KLASA, GRUPA III 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Chojnowianka Chojnów	18	13	2	3	41	74-21
2.	Przyszłość Prusice	17	12	4	1	40	100-17
3.	Skora Jadwisin	17	12	2	3	38	83-34
4.	LZS Lipa	17	10	3	4	33	57-43
5.	Orzeł Zagrodno	18	10	2	6	32	72-42
6.	Ur-Pal Sokół Krzywa	18	9	3	6	30	49-38
7.	Huragan Proboszczów	17	7	5	5	26	39-51
8.	Fenix Pielgrzymka	16	7	4	5	25	42-39
9.	Błękitni Kościelec	17	6	4	7	22	44-47
10.	Bazalt Piotrowice	17	6	2	9	20	34-50
11.	Burza Gołaczów	17	6	2	9	20	33-55
12.	Płomień Michów	18	6	1	11	19	34-52
13.	LZS Nowy Kościół	17	5	1	11	16	44-68
14.	Wilkowianka Wilków	18	4	1	13	13	39-76
15.	Nysa Wiadrów	17	2	4	11	10	33-97
16.	Radziechowianka Radziechów	17	2	2	13	8	25-72

Kolejka 19:

Ur-Pal Sokół Krzywa – Huragan Proboszczów	1:1
Płomień Michów – Błękitni Kościelec	0:2
Nysa Wiadrów – Chojnowianka Chojnów	1:3
Radziechowianka Radziechów – Skora Jadwisin	1:4
LZS Nowy Kościół – Fenix Pielgrzymka	1:1
Orzeł Zagrodno – Burza Gołaczów	4:0
Przyszłość Prusice – LZS Lipa	1:1
Wilkowianka Wilków – Bazalt Piotrowice	5:1

B-KLASA, GRUPA III 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orlik Okmiany	11	10	1	0	31	73-15
2.	Lubiatowianka Lubiatów	11	8	2	1	26	60-24
3.	Iskra II Kochlice	11	7	0	4	21	39-36
4.	Huragan Nowa Wieś Złotoryjska	11	6	1	4	19	51-28
5.	LZS Nowa Wieś Lubińska	11	6	0	5	18	39-27
6.	Kryształ Chocianowice	11	5	3	3	18	33-25
7.	Sokół II Krzywa	11	5	2	4	17	30-29
8.	LZS Biała	10	4	1	5	13	41-39
9.	Iskra Niedzwiedzice	12	1	2	9	5	21-58
10.	Relaks Szklary Dolne	12	1	2	9	5	17-54
11.	Start Osetnica	11	0	2	9	2	19-88
12.	Czarni I Rokitki	0	0	0	0	0	0-0

Kolejka 13:

Huragan Nowa Wieś Złotoryjska – Lubiatowianka Lubiatów	3:2
Relaks Szklary Dolne – Iskra II Kochlice	1:4
Orlik Okmiany – Start Osetnica	9:0
Sokół II Krzywa – Kryształ Chocianowice	1:4
LZS Nowa Wieś Lubińska – Iskra Niedzwiedzice	5:2

A-KLASA, GRUPA I 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Pogoń Góra	18	15	2	1	47	77-28
2.	Zawisza Serby	18	13	3	2	42	73-33
3.	Dragon Jaczów	18	11	3	4	36	56-27
4.	Sokół Jerzmanowa	18	11	2	5	35	81-48
5.	Zadziór Buczyna	18	10	2	6	32	45-33
6.	Stal II Chocianów	17	9	3	5	30	59-25
7.	Gwardia Białoleka	18	9	2	7	29	33-27
8.	Korona Czernina	18	9	1	8	28	62-58
9.	Mieszko Ruszowice	17	8	2	7	26	38-24
10.	Orzeł Czerna	17	6	2	9	20	59-56
11.	Łagoszovia Łagoszów	17	6	1	10	19	42-80
12.	Iskra Drogłowice	17	5	1	11	16	32-68
13.	LZS Komorniki	17	5	1	11	16	28-58
14.	Victoria Ścinawy	18	4	2	12	14	39-68
15.	Kalina Sobin	18	4	0	14	12	39-53
16.	Victoria Parchów	18	2	1	15	7	21-98

Kolejka 19:

Orzeł Czerna – LZS Komorniki	- : -
Victoria Ścinawy – Zadziór Buczyna	3:3
Łagoszovia Łagoszów – Dragon Jaczów	2:2
Victoria Parchów – Zawisza Serby	1:3
Mieszko Ruszowice – Korona Czernina	1:0
Pogoń Góra – Kalina Sobin	5:2
Sokół Jerzmanowa – Iskra Drogłowice	8:1
Stal II Chocianów – Gwardia Białoleka	1:2

B-KLASA, GRUPA I 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	LZS Ostaszów	13	11	2	0	35	59-24
2.	Kłos Moskorzyn	12	9	1	2	28	41-14
3.	Zryw Kotla	12	8	1	3	25	33-20
4.	Viktoria Borek	12	7	2	3	23	40-30
5.	Perła Potoczek	12	5	3	4	18	37-33
6.	LZS Koźlice	12	4	3	5	15	39-44
7.	Amator Wierchowice	12	4	2	6	14	33-42
8.	Sparta Przedmoście	12	4	1	7	13	31-41
9.	Odra Grodziec Mały	12	4	0	8	12	18-34
10.	PDE LKS Gaworzyce	13	3	1	9	10	27-42
11.	Tęcza Kwielice	12	3	1	8	10	18-36
12.	Kupryt 02 Sucha Górna	12	2	1	9	7	24-40

Kolejka 13:

Zryw Kotla – Amator Wierchowice	7:2
PDE LKS Gaworzyce – LZS Koźlice	1:6
Sparta Przedmoście – Kupryt 02 Sucha Górna	2:0
Tęcza Kwielice – Kłos Moskorzyn	0:9
Viktoria Borek – Perła Potoczek	3:1
Odra Grodziec Mały – LZS Ostaszów	1:5

B-KLASA, GRUPA IV 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Tęcza Kwietno	14	12	1	1	37	60-9
2.	Ikar Miogostowice	14	11	0	3	33	62-23
3.	Cicha Woda Tyniec Legnicki	14	11	0	3	33	67-26
4.	Unia Rosochata	13	10	0	3	30	53-21
5.	Polder Damianowo	13	7	2	4	23	31-33
6.	Orzeł Pichorowice	14	7	0	7	21	24-31
7.	Korona Kawice	14	6	1	7	19	33-30
8.	LZS Budziszów Wielki	12	4	3	5	15	21-34
9.	Orzeł Konary	13	4	1	8	13	22-37
10.	Zjednoczeni Gościśław	12	3	3	6	12	19-28
11.	Kam-Pos Lusina	13	3	1	9	10	26-58
12.	Czarni Golanka Dolna	14	1	1	12	4	17-55
13.	Gama Ujazd Górny	14	1	1	12	4	23-73
14.	Wilki II Różana	0	0	0	0	0	0-0

Kolejka 15:

Orzeł Konary – Korona Kawice	0:2
Polder Damianowo – Ikar Miogostowice	0:4
Tęcza Kwietno – Gama Ujazd Górny	8:1
Cicha Woda Tyniec Legnicki – Czarni Golanka Dolna	1:2
Orzeł Pichorowice – Kam-Pos Lusina	2:0
Unia Rosochata – Zjednoczeni Gościśław	- : -

A-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Zryw Kłębanowice	16	13	0	3	39	66-17
2.	Mewa Kunice	17	12	2	3	38	68-16
3.	Czarni Dziewin	18	11	4	3	37	51-23
4.	Sparta Parszowice	17	11	4	2	37	51-24
5.	Rodło Granowice	16	12	0	4	36	52-20
6.	Orzeł Mikołajowice	17	10	2	5	32	42-25
7.	ZZPD Górnik Lubin	18	9	1	8	28	61-39
8.	Albatros Jaśkowice	17	8	4	5	28	36-30
9.	Wilki Różana	17	8	1	8	25	63-52
10.	Park Targoszyn	18	5	1	12	16	24-66
11.	Kolejarz Miłkowice	17	4	2	11	14	27-78
12.	Unia Miłoradzice	17	3	4	10	13	33-47
13.	Fortuna Obora	17	3	2	12	11	30-78
14.	Krokus Kwiatkowice	16	3	1	12	10	23-57
15.	Zjednoczeni Snowidza	18	1	2	15	5	14-69

Kolejka 19:

Wilki Różana – Zryw Kłębanowice	1:6
Mewa Kunice – ZZPD Górnik Lubin	2:0
Zjednoczeni Snowidza – Albatros Jaśkowice	1:1
Orzeł Mikołajowice – Fortuna Obora	5:0
Park Targoszyn – Czarni Dziewin	0:3
Sparta Parszowice – Kolejarz Miłkowice	7:1
Unia Miłoradzice – Krokus Kwiatkowice	3:0

B-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Huzar Raszkówka	13	9	3	1	30	45-19
2.	KS Kłopotów	12	9	1	2	28	35-17
3.	Sokół Niechlów	12	8	1	3	25	34-19
4.	Unia Szklary Górne	12	7	1	4	22	39-22
5.	Platan Siedlce	12	7	1	4	22	42-30
6.	Skarpa Orsk	12	6	1	5	19	35-27
7.	Błysk Studzionki	13	6	1	6	19	22-34
8.	Byskawica Luboszyce	12	5	3	4	18	26-21
9.	Wiewierzanka Wiewierz	13	4	0	9	12	31-35
10.	Victoria Tymowa	13	3	2	8	11	29-38
11.	Victoria Niemstów	12	2	0	10	6	14-38
12.	LZS Żelazny Most	12	1	0	11	3	16-68

Kolejka 13:

Sokół Niechlów – Błysk Studzionki	6:0
KS Kłopotów – Platan Siedlce	0:1
Unia Szklary Górne – Skarpa Orsk	3:0
Victoria Tymowa – Byskawica Luboszyce	1:1
Wiewierzanka Wiewierz – LZS Żelazny Most	11:0
Victoria Niemstów – Huzar Raszkówka	1:4

B-KLASA, GRUPA V 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Górniki II Złotoryja	12	9	2	1	29	62-18
2.	Orzeł Wojcieszyn	12	9	2	1	29	65-17
3.	KS Winnica	12	9	0	3	27	41-13
4.	Płomień Nowa Wieś Grodziska	13	7	1	5	22	33-20
5.	LKS Chelmieć	12	7	1	4	22	53-43
6.	Kuźnia II Jawor	13	6	2	5	20	38-37
7.	Tatra Krzeniów	12	6	2	4	20	25-32
8.	Platan Sichów	11	5	1	5	16	30-31
9.	Lechia Rokitnica	11	3	0	8	9	27-47
10.	Sokół Sokolowice	12	2	1	9	7	9-52
11.	Iskra Jerzmanice Zdrój	12	2	0	10	6	17-43
12.	Rataj Paszowice	12	1	0	11	3	12-59

Kolejka 13:

Płomień Nowa Wieś Grodziska – KS Winnica	1:2
LKS Chelmieć – Górniki II Złotoryja	1:6
Platan Sichów – Kuźnia II Jawor	3:0
Rataj Paszowice – Iskra Jerzmanice Zdrój	1:0
Sokół Sokolowice – Tatra Krzeniów	1:2
Orzeł Wojcieszyn – Lechia Rokitnica	5:2

Odra-Total Ścinawa - Stal Chocianów**15 kwietnia godz. 15:00
na żywo****itv regionalna.pl**
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

Puchar pojechał do Polkowic

PIŁKA NOŻNA. W meczu finałowym Pucharu Polski OZPN Legnica piłkarze KGHM ZANAM Polkowice wygrali z Zagłębiem II Lubin 2:0. Bramki dla zielono-czarnych zdobyli Michał Bednarski i Piotr Azikiewicz.



FOT. PAVEŁ ANDRACHEWICZ

Mecz finałowy pucharu na szczęblu okręgu miał jednostronny przebieg. Od samego początku warunki gry dyktowali polkowiczanie. Już w 16 min. spotkania prowadzenie gospodarzom dał Michał Bednarski. Cztery minuty później było już 2:0 dla KGHM ZANAM Polkowice. Piotr Azikiewicz przymierzył z rzutu wolnego i golkeeper miedziowych musiał wyjmować piłkę

z siatki. Do przerwy wynik meczu nie uległ zmianie. W drugiej odsłonie nadal ton rywalizacji nadawali podopieczni trenera Enkeleida Dobi, którzy pewnie pokonali rezerwy Zagłębia 2:0.

– Rok temu przegraliśmy w finale z Zagłębiem, dlatego tym razem chcieliśmy wygrać. Wiemy, że oni mają bardzo ciekawą drużynę i nie był to łatwy mecz, ale

uważam, że od początku pokazywaliśmy, że chcemy to spotkanie wygrać – mówił po meczu Enkeleid Dobi, trener KGHM ZANAM Polkowice.

Teraz przed polkowiczanie kolejne ważne spotkania, ponieważ w III lidze wciąż pozostają w walce o awans, zaś w Pucharze Polski czeka ich rywalizacja na szczęblu wojewódzkim.

(DAM)

LIDER POKONANY W LEGNICY! SZCZEDRZYKOWICZANIE SĄ NA FALI

Orkan szaleje w IV lidze

PIŁKA NOŻNA. Niezwykle ciekawie zapowiada się końcówka sezonu w grupie zachodniej dolnośląskiej IV ligi. Po jesiennych zmaganiach wydawało się, że Apis Jędrzychowice o zwycięstwo w lidze będzie walczył z AKS-em Strzegom. Praktycznie nikt nie dawał szans Orkanowi Szczedrzykowice, który jednak wiosną pokonał już oba przewodzące zespoły.



Zespół trenera Jarosława Gambala wciąż liczy się w walce o zwycięstwo w lidze.

FOT. PAVEŁ ANDRACHEWICZ

W niedzielę na stadionie Konfeksu Legnica do rywalizacji o kolejne ligowe punkty stanęły zespoły ze Szczedrzykowic i Jędrzychowic. Minimalnym faworytem wydawał się być lider, ale wiosną podopieczni

Jarosława Gambala prezentują się imponująco i z całą pewnością mieli chrapkę na utarcie nosa zespołowi, który przed tygodniem pokonał Karkonosze Jelenia Góra aż 7:1.

– Dużo osób skazywało nas na porażkę ze względu

na to, że my jesteśmy jacyś wielcy piłkarze i że przychodziliśmy do Orkana tylko dla pieniędzy. Oni grubo się mylili, bo żeśmy się zebrałi i pokazujemy charakter a wydaje mi się, że mamy lepszą drużynę niż jesienią – mówił przed meczem

Łukasz Filipiak, który nawiązał do problemów jakie zespół ze Szczedrzykowic miał jesienią.

Spotkanie z liderem potwierdziło tylko te słowa, bo Orkan był zespołem zdecydowanie lepszym i udokumentował to trafie-

niami Kruka i Rosy. Gości stać było jedynie na zdobycie kontaktowej bramki, którą w końcówce spotkania zdobył były zawodnik m.in. rezerw Miedzi Legnica – Hubert Krawczun. Zwycięstwo Orkana oznacza, że podopieczni Jaro-

slawa Gambala zbliżyli się do prowadzącego Apisu na trzy punkty i jeśli utrzymają swoją dyspozycję to niewykluczone, że powalczą nawet o zwycięstwo w grupie zachodniej dolnośląskiej IV ligi.

Adam Michalik

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

**BOWLING
KRĘGIELNIA**

NOWE TORY STARE CENY

ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KRĘGIELNI!

www.rcslubin.pl/rezerwacja
tel. 76 846 08 35

www.facebook.com/RCSlubin



regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

JUŻ JESTEŚMY W CAŁEJ POLSCE

VECTRA kanał 830

NETIA kanał 274

już od kwietnia w upc

kanał 133 dekodery Horizon - kanał 365 dekodery Mediabox - (razem z TV Bolesławiec)

WITAJ WIOSNO!

A skoro o wiosnie już mowa... **Czas na wiosenne porządki w ogrodach.** Przypominamy, iż odpady ulegające biodegradacji są odbierane od mieszkańców Gminy Miejskiej Lubin, którzy zadeklarowali selektywną zbiórkę odpadów komunalnych, **raz w tygodniu.** Pamiętaj, że bez względu na to, czy zadeklarowałeś selektywną bądź nieselektywną zbiórkę odpadów komunalnych, możesz w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oddać odpady zielone do **Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który znajduje się w Lubinie przy ul. Zielonej 1.**

Harmonogram pracy PSZOK:

poniedziałek

8.00 - 12.00

wtorek

12.00 - 16.00

środa

8.00 - 12.00

czwartek

12.00 - 16.00

piątek

8.00 - 12.00

sobota

10.00 - 16.00

W OSTATNIM CZASIE LUBINIANKI ZAPRACOWAŁY NA MIANO SPECJALISTEK OD RZUTÓW KARNYCH

Horror z happy endem

PIŁKA RĘCZNA. Z czterech ostatnich meczów z udziałem Metraco Zagłębia Lubin aż trzy zakończyły się serią rzutów karnych – za każdym razem triumfowały w nich Miedziowe! Lubińskie piłkarki ręczne tym razem triumfowały w Koszalinie w meczu z miejscową Energa.

W starciu trzeciej i drugiej siły PGNiG Superligi spodziewaliśmy się emocji i emocje były. Losy spotkania ważyły się do ostatniej sekundy, a sam mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie lepiej prezentowały się akademicki, które grały dużo skuteczniej od Miedziowych. Bolączką Metraco Zagłębia była także dokładność i mimo że w bramce bardzo dobrze spisywała się Monika Maliczkievicz, do przerwy to

Energa prowadziła różnicą trzech bramek. W drugiej połowie zobaczyliśmy już zupełnie inne Metraco Zagłębie. W bramce nadal błyszczała Monika Maliczkievicz, która pod nieobecność kontuzjowanej Moniki Wąż rozegrała między słupkami całe spotkanie. Miedziowe poprawiły skuteczność i prezentowały się dużo lepiej w obronie, co szybko przyniosło efekt. Choć tuż po przerwie Energa wyszła na 14:10, pięć kolejnych bramek zdobyły

Miedziowe. Lubinianki złapały wiatr w żagle i w 47. minucie prowadziły już 20:17. Kiedy wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą karę dwóch minut otrzymała Małgorzata Mączka i w tym czasie miejscowe odrobiły straty, a emocje zaczęły się od nowa. AZS wyszedł na prowadzenie, ale atomowym rzutem z drugiej linii trafiła Małgorzata Mączka. Dwa-dziesiąt sekund przed końcem na remis z koła rzuciła Hanna Rycharska. Miedzi-

w e miały piłkę, ale znów grały w osłabieniu i nie udało się zadać decydującego ciosu. Kolejny raz byliśmy więc świadkami rzutów karnych z udziałem Metraco Zagłębia. Tutaj bohaterką została bramkarka Miedziowych Monika Maliczkievicz. Pomimo że lubinianki prowadziły po trzech seriach 3:1,

o zwycięstwie zadecydowała ostatnia seria, a decydującego karnego rzuciła Paulina Piechnik. – Tak jak się spodziewaliśmy był to ciężki mecz. Popelniliśmy zbyt dużo błędów, szczególnie w pierwszej połowie, a jeśli chodzi o obronę, to rywalki zbyt łatwo zdobywały bramki. W drugiej części spotkania nasza gra wyglądała już zupełnie inaczej. W samej końcówce emocje sięgnęły zenitu i ostatecznie znów musiały zdecydować rzuty karne. Tutaj bardzo dobrze, podobnie jak w całym meczu, spisała się Monika Maliczkievicz. Wygrałyśmy po karnych i wracamy do Lubina z dwoma punktami – podsumowała Małgorzata Mączka.

Łukasz Lemanik

ENERGA AZS KOSZALIN	23:23 (10:13) k. 3:4	METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN
----------------------------	--------------------------------	-------------------------------

Energa: Kowalczyk, Sach – Grobelska, Michałow 6, Mazurek 3, Smbatian, Budnicka, Tracz, Roszak 4, Kaczanowska, Lalewicz 2, Urbaniak 4, Rycharska 4, Nowicka.

Metraco Zagłębie: Czyż, Maliczkievicz – Bilik, Grzyb 1, Mączka 2, Kurdzielewicz, Semenik 4, Trawczyńska, Buklarewicz 2, Wasiak 1, Rosińska, Górna 9, Piechnik, Jochymek 2, Belmas, Milojević 2.

CCC w półfinale!

KOSZYKÓWKA. Zawodniczki CCC Polkowice bez porażki awansowały do półfinału rozgrywek Basket Ligi Kobiet! W trzecim spotkaniu pierwszej rundy play-off pomarańczowe ponownie nie dały najmniejszych szans koszykarkom Pszczółki Lublin.

Lublinianki, mimo że występowały dziś przed własną publicznością, znów nie miały wiele do powiedzenia w starciu z naszpikowaną gwiazdami ekipą z Polkowic. Spotkanie było wyrównane zaledwie przez trzy minuty pierwszej kwarty, po których gospodynie prowadziły 8:7. Od tej pory na boisku niepodzielnie rządziły podopieczne trenera Marosa Kovacika.

Zawodniczki z Dolnego Śląska wygrały tę część meczu różnicą 5 „oczek” (23:18). W kolejnej partii, głównie za sprawą twardej defensywy, powiększyły swoją przewagę o 10 pkt. i do szatni schodziły już z dość okazałą zaliczką (44:29).

Po zmianie stron przyjezdne nie zamierzały zwalniać tempa. Wciąż dobrze broniły i jeszcze lepiej radziły sobie



PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN	61:95 (18:23, 11:21, 17:31, 15:20)	CCC POLKOWICE
--	--	----------------------

W serii do trzech zwycięstw 0:3

Pszczółka: Fitzgerald 19, Butulija 17, Ugoka 14, Dorogobuzowa 7, Mi-stygacz 2, Grygiel 2, Kędziarska, Dobrowolska, Poleszak, Datsko.

CCC: Fagbenle 19, Gajda 13, Stankiewicz 12, Spanou 11, Clark 10, Bojow-ić 9, Sandric 8, Leciejewska 7, Ervin 3, Puss 3, Idziorek.

w ataku. Efektem była wygrana trzecia partia różnicą aż 14 pkt. (31:17). Ostatnia odsłona, choć była już tylko formal-

nością, ponownie należała do drużyny gości, która ostatecznie, po jednostronnym widowisku, wygrała 95:61. **(SK)**



AMATORSKA LIGA TENISA STOŁOWEGO

START: 26.04.2018

Dorośli, młodzież, dzieci

Grupy ligowe: 6 osób

Miejsce: Hala RCS Lubin

PARTNERZY:




ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl

Zagłębie wywalczyło ósemkę w mekach

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Z całą pewnością nie tak kibice wyobrażali sobie walkę w końcówce rundy zasadniczej. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego awansowali do najlepszej ósemki, jednak styl, w jakim to zrobili z całą pewnością nie zadowala.

Wiele osób może dziś się spierać czy lubińska szklanka jest do połowy pełna czy raczej pusta. Tym bardziej, że gdy pracę tracił dotychczasowy szkoleniowiec Piotr Stokowiec, Zagłębie zajmowało wyższe, bo siódme miejsce w tabeli. Wtedy uznano, że to wynik poniżej oczekiwań i postanowiono zatrudnić Mariusza Lewandowskiego. A ten może się pochwalić wynikiem nieznacznie gorszym od swojego poprzednika. Stokowiec zdobywał średnio 1,46 pkt na mecz a wychowanek lubińskiego klubu – 1,41 pkt. Najważniejsze jest jednak to, że Miedziowi zameldowali się w najlepszej ósemce i teraz spokojnie mogą walczyć o poprawienie tego wyniku.

A dorobek lubinian z całą pewnością jest jeszcze do poprawienia. Przed rundą finałową tracą sześć punktów do czwartej Wisły Płock. To w tym momencie powinno być celem dla KGHM Zagłębia, któremu gra w europejskich pucharach niestety już nie grozi. Taka sytuacja jest także dobra z innego powodu. Dzięki zapewnieniu utrzymania, w barwach Miedziowych powinniśmy zobaczyć zdecydowanie większą ilość wychowanków a to zaprocentuje w kolejnych rozgrywkach.

DAM



Choć Mariusz Lewandowski wprowadził Zagłębie do czołowej ósemki, wciąż osiąga on gorsze wyniki niż jego poprzednik.

WALKA NA ZAPLECZU EKSTRAKLASY NABIERA ROZPĘDU. MIEDŹ W DRODZE PO AWANS?

Miedź ucieka, Chrobry jeszcze namiesza?

➤ **PIŁKA NOŻNA.** I-ligowe zmagania wchodzi w decydującą fazę. Do rozegrania pozostało jeszcze dziesięć kolejek, które pokażą, kto ostatecznie będzie świętować awans do Lotto Ekstraklasy. Sytuacja w czołówce wciąż nie jest jasna, ponieważ część zespołów ma do odrobienia zaległości, które powstały w wyniku niesprzyjających warunków atmosferycznych.



FOT. PAMEŁA ANDRACHIEWICZ

Trzynasienie punktów w pięciu meczach w 2018 roku to bilans podopiecznych Dominika Nowaka, który pozwolił Miedzi wskoczyć na fotel lidera, a następnie budować przewagę nad głównymi rywalami. Lepiej od legniczan w tym roku punktuje jedynie GKS Katowice, który w czterech meczach zdobył komplet punktów. Miedź ma jednak za sobą już spotkania z niemal całą czołową ligi, bo z pierwszej dwójki ligi zmierzy się jeszcze

jedynie z Chojniczanką i Stalą Mielec (mecz ze Stalą zakończył się po zamknięciu wydania – przyp. red.). Wszystko wskazuje na to, że legniczanie tym razem nie powinni przepaścić swojej szansy, tym bardziej że coraz lepiej prezentują się liderzy zespołu – Wojciech Łobodziński i Petteri Forsell. Co prawda, w najbliższych kolejkach podopieczni trenera Nowaka zmierzą się z zespołami z dołu tabeli, jednak wciąż potrafiącymi zaskoczyć. Stomil Olsztyn, Pod-

beskidzie Bielsko-Biała i Ruch Chorzów to przecież ekipy, które w przeszłości rywalizowały w najwyższej klasie rozgrywkowej i z całą pewnością nie będą chciały ułatwić zadania legniczanom.

Wciąż bardzo dobrze na zapleczu ekstraklasy spisuje się Chrobry Głogów. Siedem punktów zdobytych wiosną przy niemocy niektórych faworytów sprawiły, że podopieczni Grzegorza Nicińskiego mają jedynie trzy punkty straty do drugiego w tabeli GKS-u Kato-

wice. Głogowianie rzecz jasna nie myślą o grze na najwyższym szczeblu, ale to może być ich atutem w końcówce zmagania. Tym bardziej, że straty nadrobić mogą w bezpośrednich meczach, ponieważ przed nimi spotkania z czterema z pięciu czołowych zespołów. Chrobry ma za sobą jedynie starcie z Miedzią i jeśli wytrzyma tempo wiosennej rywalizacji, o awans do najwyższej ligi będą bić się obie drużyny z naszego regionu.

Adam Michalik



Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

V BIEG PAPIESKI

21.04.2018

start i meta: Hala RCS w Lubinie

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych: www.rcslublin.pl oraz www.super-sport.com.pl

organizatorzy:



partnerzy:



Staropolanka

